ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 345
Poniedziałek 5 Grudnia 1938
Cena numeru 10 gr.

Polityka Czechosłowacji

Po linii wytkniętej przez Chvalkovsky'ego

Premier czesko - słowacki Beran wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił najważniejsze zasady programu swego Rządu.

Premier oświadczył: „Wchodzimy w krąg życia międzynarodowego, gdzie dominującym czynnikiem są siły, których zapoznawanie było zgubną naiwnością. Polityka zagraniczna pójdzie nadal po linii zapoczątkowanej przez min. Chvalkowsky'ego. Będziemy starać się nawiązać szybko trwałe i dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Decydujemy się na otwartą współpracę z największym sąsiadem. Pragnieniem naszym jest również, aby ostateczne uregulowanie zagadnień granicznych pozwoliło na wydatną współpracę z Polską. Podobne stosunki starać się będziemy utrzymać z państwem węgierskim. Rumunia i Jugosławia w ciężkich chwilach okazała nam wiele szczerego współczucia i sympatii. Ostatnie przemówienie włoskiego min. spr. zagranicznych Ciano utwierdza nas w nadziei, że obecne położenie międzynarodowe stwarza dla sytuacji naszego państwa pomyślne widoki".

RZĄDY DEKRETOWE.

Najbliższe posiedzenie parlamentu czesko - słowackiego zwołano na czwartek przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu tym premier Baran wygłosić ma expose programowe, po czym przedstawiony zostanie izbie posłów projekt Rządowy w sprawie ustawy o pełnomocnictwach. Drugim z kolei przedmiotem najbliższych obrad parlamentu będzie prowizorium budżetowe państwa na rok 1939. Po definitywnym uregulowaniu granic Czechosłowacji możliwym stało się już opracowanie przez ministerium finansów prowizorycznego preliminarza budżetu Federalnego.

Rząd będzie mógł decydować o całym szeregu spraw państwowych bez odwoływania się do izb ustawodawczych. Na podstawie pełnomocnictw Rząd będzie mógł wprowadzić bez porozumienia z parlamentem szereg dalszych zmian w konstytucji czesko - słowackiej. Jak słychać, zmiany te uwzględniać mają m. in. specjalne postulaty słowackie. Ze strony słowackiej wysuwane jest m. in. żądanie aby nowa konstytucja uwzględniała w szerszej niż dotychczas mierze zasady nauki chrześcijańskiej. (PAT.).

Roszczenia Włoch

Pod adresem Francji

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" snuje następujące przypuszczenia na temat roszczeń włoskich, jakie wyłoniły się podczas manifestacji po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Ciano.

Włochy nie mają bezpośrednich pragnień zwiększenia terytorium kosztem Francji. Mussolini zamierza po pierwsze: do zmiany warunków, panujących w kanale Suezkim, stanowiącym istotny szlak komunikacji z nowymi posiadłościami włoskimi we wschodniej Afryce, 2) do zmiany administracji kolei, łączącej port Dżibutti i francuski kraj Somali z Addis Abebą oraz po 3) dąży do wypowiedzenia porozumienia, zawartego przez Włochy z Lavalem w r. 1935.

W sprawie Włochów w Tunisie, Mussolini, według pisma, pragnie wzmocnić linie komunikacyjne między Abisynią a Rzymem. Zdaniem Mussolini'ego, Towarzystwo Kanału Suezkiego przez swoje wygórowane opłaty, pobierane od każdej tonny towaru i każdego pasażera, przewożonych przez kanał, stanowi poważny ciężar finansowy dla skarbu administracji włoskiej we wschodniej Afryce.

Mussolini uważa, jak podkreśla korespondent, że kolej Dżibutti działa hamująco na rozwój Abisynii, nakładając opłaty na towary i pasażerów włoskich, jadących z Włoch do posiadłości włoskich we wschodniej Afryce, z korzyścią dla obcego kraju.

Strajk na okrętach

transatlantyckich w Hawrze

„Normandie" nie odpłynęła o wyznaczonej porze

W Hawrze na okrętach transatlantyckich, które miały w sobotę odpłynąć do Ameryki, wybuchł strajk, który objął m. in. największy francuski okręt transatlantycki „LA NORMANDIE".

Dyrekcja Towarzystwa Transatlantyckiego zawiadomiła o incydencie natychmiast ministra marynarki, który podjął zarządzenia, przepominając, że dekret o przymusowym powołaniu pracowników przedsiębiorstw subwencjonowanych, a więc marynarzy i pracowników linij okrętowych, nie został odwołany. Minister polecił powołać natychmiast przymusowo wszystkich marynarzy „Normandie" i dwuch pozostałych okrętów, objętych strajkiem. Prokuratura w Hawrze przedsięwzięła zarządzenia w stosunku do sekretarzy Związku Zawodowego Marynarzy, z których jeden został aresztowany pod zarzutem stawiania oporu.

„Normandie" nie zdołała jednak odpłynąć z portu w Hawrze o wyznaczonym czasie, t. j. o godz. 14 po południu, i pociąg, który z Paryża miał przywieźć pasażerów do Hawru, został na razie odwołany.

Sprawa „Normandie" interesuje żywo całą publiczność i prasę paryską, tym bardziej, że na okręcie tym miał odbyć podróż do Ameryki b. minister Eden, który miał wsiąść na „Normandie" w Southampton.

Minister Eden odpłynął okrętem „Aquitania".

Wykrętna odpowiedź

na interwencję ambasadora Francji

Agencja Havasa donosi z dobrze poinformowanych francuskich kół dyplomatycznych, że ambasador francuski w Rzymie François Poncet przeprowadził z min. hr. Ciano rozmowę, w której wyraził w imieniu Rządu francuskiego zdziwienie z powodu manifestacji, które odbyły się w Izbie Faszystowskiej.

Ambasador francuski zwrócił uwagę min. Ciano na fakt, że manifestacje te nie spotkały się z żadną reakcją obecnych w sali posiedzeń członków Rządu włoskiego. Min. Ciano zaznaczył w odpowiedzi, że Rząd włoski za manifestacje te nie ponosi żadnej odpowidzialności oraz podkreślił, że w wygłoszonym przez niego przemówieniu nie było nic, czym mógłby się Rząd francuski poczuć urażonym Min. Ciano dodał, że w dziedzinie polityki zagranicznej może być brana pod uwagę jedynie akcja dyplomatyczna Rządu włoskiego. (PAT.).

Faszyści hiszpańscy

Bombardują miasta

Dziesięć samolotów powstańczych usiłowało dokonać przelotu nad Barceloną, jednak intensywny ogień zmusił je do odwrotu. Samoloty te zrzuciły przeszło 100 bomb, z których większość padła do morza; ofiar nie zanotowano.

Bombardowanie miasta Cervera spowodowało śmierć 25 osób, rannych było 58 osób.

Miasteczko Camprodon w pobliżu granicy francuskiej bombardowane było również przez liczne samoloty powstańcze. Zanotowano dotychczas 30 zabitych i przeszło 60 rannych.

30 samolotów powstańczych bombardowało w sobotę o godz. 16 miejscowość Chiva. Zrzucając 120 bomb, 18 gmachów zostało zniszczonych, 5 osób poniosło śmierć, 22 jest rannych.

Ile zyskała Austria

Po podziale Czechosłowacji

Po przeprowadzeniu ostatecznej granicy pomiędzy Austrią o południową Czechosłowacją okazało się, że teren czechosłowacki jaki przypadł Austrii administracyjnie, powiększył ją o 4.200 km. kw. oraz o 340 tys. mieszkańców.

W Palestynie

W wyniku sobotnich incydentów w Palestynie 4 osoby poniosły śmierć.

Donoszą dalej o zaatakowaniu przez powstańców posterunków wojskowych w Naplus, Gaza i na przedmieściu żydowskim Jaffy. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Na skutek zamachu wykoleił się pociąg na linii Lydda — Tel Aviv.

Modna kwesta

z udziałem dygnitarzy państwowych

W sobotę obchodzono w całych Niemczech doroczny dzień „solidarności narodowej". W dniu tym na całym obszarze Rzeszy niemieckiej przeprowadza się zbiórkę na rzecz pomocy zimowej.

W Berlinie biorą udział w zbiórce czołowi dygnitarze państwowi. Tym razem, podobnie jak w latach ubiegłych, na ulicach Berlina kwestowali marsz. Goering, min. Goebbels, min. Ribbentrop, zastępca Hitlera Hess, minister Spr. Wewn. Frick i wielu innych. Na głównych placach Berlina występowali czołowi artyści w popisach wokalnych i muzycznych.

Z udziału w tych obchodach wyłączeni byli Żydzi, którym zakazane było opuszczanie mieszkań.

Anglia wobec prowokacji faszystowskiej

„Exchange Telegraph" dowiaduje się z kół oficjalnych, że ambasador francuski w Londynie Corbin odbył dłuższą konferencję ze stałym sekretarzem M. S. Z., sir Aleksandrem Cadoganem, w sprawie antyfrancuskich demonstracji we włoskiej Izbie Deputowanych. W wyniku konferencji możliwe jest, że Rząd angielski poczyni wkrótce demarche w Rzymie, by ustalić znaczenie tej demonstracji dla włoskiej polityki zagranicznej. Według opinii londyńskiej incydenty tego rodzaju nie mogą przyczynić się do poprawy stosunków włosko - francuskich ,a tym samym stosunków angielsko - włoskich, co jest jednym z celów, do których dąży Rząd angielski i dla których premier Chamberlain wybiera się z wizytą do Rzymu.

W związku z rewindykacjami włoskimi w Tunisie, na Korsyce i Nicei, w angielskich kołach oficjalnych interpretują traktat angielsko - włoski z 16 kwietnia, który ratyfikowany był kilka dni temu, w tym duchu, że zawiera klauzulę, na podstawie której *Rząd włoski oświadczył, że nie dąży do zmiany istniejącego status quo na Morzu Śródziemnym.*

Z drugiej strony jednak wskazują w tych kołach na oświadczenie włoskie, według którego ugoda włosko - angielska nie ma nic wspólnego ze stanem stosunków francusko - włoskich. (ATE.).

Plan ewakuacji

Przewodniczący Komitetu administracyjnego światowego kongresu żydowskiego wystąpił z planem ewakuacji Żydów niemieckich, obliczonym na okres pięcioletni.

400 tysięcy bezrobotnych Żydów ma być ewakuowanych, począwszy od dnia 1 stycznia 1939 r. Według tego planu Stany Zjednoczone mają dopuszczać po 25 tys. Żydów rocznie, Palestyna 100 tys., z czego 50 tys. niezwłocznie, kolonie angielskie i Ameryka południowa 100 tys. w ciągu 5-ciu lat. (PAT.).

Nowe zarządzenia antyżydowskie

Z dniem 5 grudnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie prezydenta policji Berlina wprowadzające zakaz wstępu Żydom na ściśle określone ulice, place oraz do określonych parków i budynków. Rozporządzenie to oznacza praktycznie wyłączenie Żydów z ruchu ulicznego z całych dzielnic.

Powyższe rozporządzenie obejmuje w Berlinie wszystkie teatry, kina, kabarety, muzea oraz zakłady kąpielowe, jak również place sportowe i dzielnicę rządowe. Zakaz obejmuje tylko Żydów, obywateli Rzeszy oraz t. zw. bezpaństwowych nie dotyczy natomiast zagranicznych Żydów obywateli innych państw. Przekroczenie rozporządzenia pociąga za sobą karę grzywny do 150 marek lub aresztu do 6 tygodni.

Kiedy zostanie zwołany

parlament francuski

Jakkolwiek data zwołania parlamentu nie została dotychczas urzędowo ustalona, to jednak uchodzi za rzecz pewną, iż otwarcie drugiej sesji nadzwyczajnej nastąpi 8 grudnia.

Dotychczas nie wiadomo też, czy zapewnione będzie uchwalenie budżetu na rok 1939 przed dniem 31 grudnia r. b.

Komisja finansowa izby ma szereg pilnych spraw do załatwienia, trzebaby więc bardzo pomyślnych okoliczności, aby budżet mógł być uchwalony w izbie przed Bożym Narodzeniem. W ten sposób senatowi pozostałby tylko jeden tydzień na przeprowadzenie dyskusji i na uzgodnienie z Izbą Deputowanych.

Ponadto przed parlamentem stoi szereg doniosłych spraw, m. in.: kwestia reformy wyborczej i emerytur starczych.

Dotychczas złożono 17 interpelacyj. Spodziewana jest debata generalna, w toku której premier Daladier złoży deklarację o dotychczasowej działalności Rządu. Debata zakończy się kwestią votum zaufania, za którym po raz pierwszy od czerwca 1936 r. wypowiedzą się, zapewne wszyscy deputowani prawicowi.

(PAT).

Wybory do Rady Miejskiej w Gdyni

wyznaczono na 5 lutego

Stosownie do zarządzenia wojewody pomorskiego, wybory do Rady miejskiej w Gdyni odbędą się w dniu 5 lutego 1939 r.

Miasto Gdynia podzielona zostało na 7 okręgów i wybierze 32 radnych. Poza tym do Rady miejskiej wejdzie 16 radnych, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Upośledzony zawód

Gdy się pobieżnie rzuci okiem na nowy dekret prasowy, obowiązujący od 28 listop da, to uderza jedno: *niezwykłe upośledzenie osoby redaktora*, a więc pośrednio i zawodu dziennikarskiego. Nie ma w Polsce drugiego zawodu, obwarowanego takimi przepisami, jak redaktor w dekrecie prasowym. Dekret żąda — słusznie — od redaktora pełnych kwalifikacji prawno-moralnych, ale mimo posiadania tych kwalifikacji (o kwalifikacjach czysto zawodowych, jako rzeczy samo przez się zrozumiałej, nie wspominamy), redaktor jest traktowany przez dekret, jako *jednostka w zasadzie podejrzana*, której ufać nie można, czy nie należy: jako stały *kandydat* na *przestępcę*.

By nie być gołosłownymi, służymy kilku przykładami.

Rozdział o sprostowaniach opiera się w dekrecie na przesłance, że *redaktor nie może mieć racji*. Wszyscy mogą mieć rację: i osoby prywatne i urzędy i instytucje, tylko nie redaktor. Albowiem art. 2 tego rozdziału, mówiący o tym, kiedy redaktor ma prawo odmówić umieszczenia sprostowania, podaje racje natury wyłącznie formalno-prawnej, a pomija zupełnie *rację natury rzeczowej*, to znaczy, że redaktor miałby prawo nie umieścić sprostowania po prostu dlatego, że *jest przekonany o swojej słuszności — i ma na to dowody, — a więc, że jest przekonany o niesłuszności prostującego*. W ten sposób dekret godzi w jedno z najistotniejszych zadań prasy: ujawnianie nieporządku, zła, bezprawia i nadużyć itp.

W obszernym rozdziale o przestępstwach prasowych mamy taką kolekcję kar: 1) za przestępstwa. objęte w powszechnych przepisach karnych, 2) za nieoględność w ogłaszaniu utworów, 3) dodatkowe grzywny obok kar pozbawienia wolności na podstawie kodeksu karnego, 4) nawiązki za zniewagę w wysokości 10.000 zł., 5) ewentualna kara w drodze cywilnej po za nawiązką, 6) konfiskata druku. 7) zawieszenie pisma, 8) utrata prawa wydawania nowego pisma w razie zawieszenia poprzedniego.

Jak widać obfitość kar pozbawienia wolności idzie w parze z sutymi karami grzywny, jak gdyby redaktorzy byli magnatami.

Czy jest drugi zawód *aż tak* „karalny"?

O przymusie drukowania komunikatów urzędowych do rozmiarów 250 wierszy (po 6 słów w wierszu, czyli w naszym piśmie taki komunikat mógłby liczyć ok. 400 wierszy) już pisaliśmy przed ukazaniem się dekretu. Tu dodamy tylko, że taka „współpraca" Rządu z przedsiębiorstwem prywatnym, jakim jest wydawnictwo prasowe, nie jest praktykowana w żadnym innym zawodzie.

Czym wytłómaczyć podobne upośledzenie redaktorów i zawodu dziennikarskiego? Jeżeli się uważa prasę za niepotrzebną czy szkodliwą, należy jej zabronić. Jeżeli zaś uznaje się prasę za czynnik dodatni w życiu społeczeństwa — a nie było jeszcze ministra w naszych czasach, któryby nie zapewniał, że jest przyjacielem prasy — to należałoby raczej myśleć o ułatwieniu prasie jej trudnej i odpowiedzialnej pracy, a już co najmniej — nie krępować jej w ten sposób, jak to czyni dekret prasowy. Zwłaszcza w Polsce, gdzie czytelnictwo jest tak mało rozwinięte, gdzie przed prasą stoją zadania o wiele rozleglejsze, niż na Zachodzie, krępowanie jej rozwoju już niczym usprawiedliwić się nie da.

(jmb.)

Posiedzenie Sejmu

Dyskusja ogólna

Podajemy dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie w dn. 3 grudnia:

PRZEMÓWIENIE POSŁA DUDZIŃSKIEGO.

P. Dudziński przyznaje, że przyłączenie Zaolzia sprawiło, iż ludzie chętni szli do urny, ale był jeszcze inny czynnik:

Mówca powiada:

Rząd fabrykował parlament, który ma nad nim sprawować kontrolę. *(Przerywania)*. W danym wypadku przynosi to tę stratę, że *przynosi demoralizację administracji i upadek jej znaczenia w społeczeństwie*. Może najjaskrawsze rzeczy działy się w V okręgu, gdzie kandydował płk. Sławek *(Głosy: O, o, o to chodzi)*. Chociaż drogi nasze polityczne się rozeszły, to jako legionista i były współpracownik, nie mogę przejść do porządku nad tym, co się działo w tym okręgu. *Życiorys płk. Sławka był zatrzymany w drukarni. Nie pomogły interwencje w Komisariacie Rządu, trzeba było dopiero interweniować u p. premiera. A kiedy życiorys ten ukazał się na mieście zorganizowane bojówki rabowały go.* Policja nie interweniowała tu w sposób dostatecznie energiczny; spisywała protokóły, których dalszy bieg jest nieznany. *(Różne głosy i przerywania).* W tym samym okręgu kandydatowi Szujskiemu woj. Jaroszewicz dał słowo honoru, że administracja będzie dbać, żeby nie szkalowano kandydatów i akcja wyborcza będzie się odbywała we właściwej atmosferze. Zamiast tego był terror i fałszywe informacje. Jako ilustracja tych metod, niech służą dwie odezwy przedwyborcze, z których w jednej mówi się, że do Sejmu mają wejść ci, którzy walczyli o Polskę i wywalczyli Ją swoją krwią, a w drugiej, że nie może się w niej znaleźć płk. Sławek. *(Głos:* A metody p. Hoppego? Przerywania. *Głos:* Z powietrza wszystko wzięte). Policja mylnie informowała ludzi, a nawet wyręczano ich w głosowaniu. Chciałbym się dowiedzieć, jak jest z biegiem śledztwa w Końskich, jak to było w Wilnie z p. Rubinsteinem? Gdzież tu dowody szczerej współpracy Rządu z Sejmem? Czy świadczą o niej dekrety, jak dekret prasowy, zmiana regulaminu Sejmu, regulamin OZN-u? (przerywania), A co się działo przy otwarciu Sejmu? Bilety na galerię wydawało już nie Biuro Sejmu, lecz Prezydium Rady Ministrów. Jak daleko jesteśmy od haseł o współpracy, jak smutny to widok dla nas młodszych legionistów. Tego rodzaju metody mogą wychować tchórzów, a nie bohaterów, których Polsce trzeba. Sądzę, że tego rodzaju opłakane wypadki już się nie powtórzą. *(Głos:* Nie ma czego płakać). Wybory są tylko fragmentem, zaś p. premier nie poinformował nas wczoraj o swej działalności, jako premiera. Na dobro p. premiera należy zapisać utrzymanie porządku w Państwie.

Pozostałą część mowy p. Dudziński poświęcił Żydom i masonom.

AUTONOMIA TERYTORIALNA DLA ZIEM Z LUDNOŚCIĄ UKRAIŃSKĄ

*Pos. **Mudryj** zawiódł się na normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.* W Polsce dominuje tendencja zwalczania wszystkiego co ukraińskie.

Głos: Nic podobnego!

Pos. **Mudryj:** Dowodem tego zajścia dni ostatnich.

Głos: Kto winien? Kto rozpoczął?

Pos. **Mudryj:** Mam na myśli wypadki lwowskie, gdzie nawet podczas wyborów przez 3 dni polska młodzież endecka i polska ulica niszczyły mienie ukraińskie na oczach władz bezpieczeństwa. Podobne wypadki były w Monastyrzyskach, Brzeżanach, Złoczowie, Krasnem i inych miastach. Były też wypadki znęcania się nad jednostkami. **(Protesty i wrzawa).** Na tym nie koniec. Są jeszcze i inne fakty drażniące uczucia narodowe Ukraińców, a dotyczące odcinka zagranicznego. Mam na myśli stanowisko kół oficjalnych i polskiej opinii publicznej w sprawie Karpackiej Ukrainy **(Wrzawa i głosy: Niema takiej).**

Mówca zapowiada wniesienie do Sejmu projektu ustawy o autonomii terytorialnej.

EMIGRACJA I ZBĄSZYŃ

Pos. **Sommerstein** omawia zagadnienia emigracji i kolonizacji Żydów. Polemizuje z niektórymi wywodami pos. Skwarczyńskiego, mówiąc zaś o Zbąszyniu mówca podnosi, że

„zachowanie się ludności polskiej w stosunku do wygnanych z Niemiec Żydów, jej łzy i datki najbiedniejszych, którzy pośpieszyli z pomocą, były przejawem nieśmiertelnej duszy polskiej.

Przykład z Czechosłowacją ujawnia dwie prawdy: nie na układach, nie na umowach pisemnych opiera się byt i bezpieczeństwo państwa i — na przemocy, na gnębieniu tej czy innej mniejszości nie można budować bezpieczeństwa państwa w czasach, gdy chodzi o wysiłek wszystkich obywateli".

Oddawszy hołd studentowi Żydowi, zabitemu na uniwersytecie we Lwowie, mówca przytacza słowa ks. kard. Hlonda o „potwornej nienawiści naszych czasów" wyniesionej „do hasła zasady i obowiązku". Wśród trzech żołnierzy, którzy zginęli śmiercią żołnierską w Jaworzynie, padł, strzelec rezerwowy Żyd. (Głosy: Cześć). Dowódca dywizji, płk. Kustroń, przemawiając na pogrzebie, wyraził się, że śmierć ta ma znaczenie symbolu współżycia *obu narodów: Polaków i Żydów.*

*Pos. **Pankiewicz** omawia zagadnienie emigracji i domaga się kolonii dla Polski.*

ORDYNACJA WYBORCZA.

Pos. ks. **Lubelski** omawia nędzę wsi i oświadcza, że wieś domaga się zmiany ordynacji wyborczej.

„Gdyby Rząd chciał, to poprzedni Sejm mógł był obecną ordynację wyborczą zmienić. Tak jednak się nie stało. Wieś polska domaga się dostępu do szkół, do których obecne wysokie opłaty wstęp jej uniemożliwiają. To też do rzadkości należy dziś uczeń szkoły średniej, czy też student, pochodzący z warstwy włościańskiej. Koniecznym jest zapewnienie lepszego uposażenia dla nauczycieli, którzy na wsi pracują w bardzo ciężkich warunkach. Jeżeli chodzi o świat pracy, to również konieczne są tu zmiany. Skala zarobków co prawda się podwyższa, ale pozostaje wciąż poniżej właściwych potrzeb. Bardzo często się zdarza, że dla robotnika nie starcza pieniędzy, ale jednocześnie mamy wielkie płace dyrektorów i tantiemy dla członków rad nadzorczych. (Oklaski)

„P. premier Składkowski apelował do współpracy Wysokiej Izby z Rządem. Jestem przekonany, że wszyscy odnosimy się do Rządu z zupełnym zaufaniem (Oklaski). Ale trzeba, aby i Rząd miał zaufanie do Sejmu, a zaufanie to było podrywane i zostało poderwane między innymi przez ostatnie dekrety.

Pos. **Witwicki** omawia ostatnie wypadki w Małopolsce Wschodniej.

Pos. **Ostrowski** ze Lwowa **mówi** o konieczności pokojowego **współżycia** narodu polskiego i **ukraińskiego.**

Pos. **Browiński** polemizuje **z wywodami** pos. Sommersteina.

SPRAWY PRACOWNICZE.

Pos. *Ludnicki* i *Milewski* biadali nad losem pracowników i robotników, których p. wicepremier w swym planie wcale nie uwzględnił.

Pos. Rudnicki oskarża ordynację wyborczą o to, że tak mało jest w Sejmie przedstawicieli świata pracy. „Mnie osobiście — powiada mówca — wzywał mój szef personalny, abym zrzekł się kandydatury.

***Głos:* Kto pana wybierał?.**

***Pos. Rudnicki:* Proszę nie ciągnąć mnie za język, abym nie powiedział rzeczy, które dla wielu mogły by być nieprzyjemne.**

***Głos:* Powie to pan w bufecie.**

Przemawiało jeszcze kilku mówców, po czym budżet odesłano do komisji budżetowej.

W końcu dokonano wyboru komisyj.

VI Zjazd Zw. Prac. Komunalnych

Obrady sobotnie

W sobotę popołudniu w sali Związku Zaw. Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża odbyły się właściwe obrady **Zjazdu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce.**

Przyjęto następujący porządek dzienny: **uchwalenie regulaminu i wybór komisyj, sprawozdanie Zarządu Głównego, zadania na przyszłość, praca kulturalno oświatowa, dyskusja, zmiana statutu.**

REFERATY

Referaty wygłosili: przewodniczący Związku tow. **Stanisław Wojdan**, sekretarz generalny Zw. tow. **Władysław Baranowski**, i skarbnik Związku tow. **Piotr Gajewski.**

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Komisji tow. **Stefan Brzozowski.**

Ze sprawozdania wynika — podnosiliśmy to w artykułach przedzjazdowych, — że Związek działający w specjalnie trudnych warunkach rozwija się bardzo pomyślnie. W dorobku swoim Związek ma wiele akcyj zakończonych zwycięsko.

Wśród pracowników miejskich budzi się zdecydowany ruch, za **zjednoczeniem swoich wysiłków w jednym Związku Klasowym.**

Minął okres, który tak ciężko zarysował się w dziejach Związku.

Po rozłamach i próbach rozbicia Związek nietylko odbudował się, ale wzmocnił się jak nigdy.

Ale bo też wyjątkowo upośledzone jest położenie pracowników komunalnych i wielka jest ich krzywda, jeżeli zważy się, że na pracowników miejskich przerzucono ciężar zrównoważenia budżetów i pomimo poprawy koniunktury w dalszym ciągu istnieją dążenia do utrzymania tego stanu rzeczy. To też wśród pracowników wzrasta zrozumiały ferment i wola walki.

Wartościowy referat na t. **praca kulturalno - oświatowa** wygłosił wiceprzewodniczący Związku, tow. **Eugeniusz Ajnenkiel.**

Na tym obrady w sobotę zakończono.

Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w przedstawieniu w teatrze Polskim.

Obrady niedzielne

W niedzielę od rana rozpoczęła się dyskusja oraz prace Komisji. W dyskusji wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Specjalnie serdecznie przyjmowano delegatów Śląska, którzy informowali o wyjątkowo trudnych warunkach pracy i walki na tym terenie.

DYSKUSJA.

W dyskusji przemawiali tt. Biedroń (Kraków), Głowiński (Kutno), Brewiński (Łódź), Karczewski (Warszawa), Lenk (Łódź), Grzelak (Łódź), Molenda (Częstochowa), Maceluch (Kraków), Łoziński (Lwów), Karaśkiewicz (Warszawa), Makowicz (Kraków), Hołubowski (Bielsko), Urbaniec (Bielsko), Przygoda (Bielska), Włoś (Lwów), Łapawa (Bydgoszcz), Szmidt (Piotrków), Węgrzyn (Warszawa), Skrobas (Wilno), Dobrowolski (Warszawa), Dąbrowski (Warszawa), Tobolski (Warszawa), Rytel (Otwock), Szackus (Bydgoszcz), Wilk (Kraków), Kaczyński (Warszawa), Lauks (Łódź), Górecki (Warszawa), Kołodziej (Lwów), Grabowski (Grodzisk), Haładaj (Piotrków), Romanowicz (Piotrków), Dziarnowski (Warszawa), Słowik (Kraków), Sysek (Kraków), Lachman (Zgierz), Palinowski (Lwów), Nowakowski (Kraków), Borejko (Wilno).

Wiadomości z całej Polski

NIECODZIENNE ZJAWISKO PRZYCZYNĄ WYPADKU.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza w Łodzi ciągnęła zwolna karawana reklamowa pewnej firmy, złożona z dwóch słoni, czterech kanaków i — tłumu ludzi. Jadący naprzeciw wraz z dorożką i właścicielem koń dorożkarski, nie przyzwyczajony do kolonialnych widoków, spłoszył się, stanął dęba, a następnie przewrócił się, wskutek czego, dorożkarz Marcin Kaczmarczyk spadł na jezdnię, ulegając dotkliwym obrażeniom. Ofiarę kolonialnego folkloru w stanie poważnym przewieziono do szpitala. Prócz ogólnych ciężkich obrażeń, doznał on złamania stawu barkowego.

POŻAR.

W Kiełkowie pow. wolsztyńskiego pożar zniszczył 3 stodoły wraz z tegoroczną krescencją i inwentarzem martwym. Szkody są bardzo poważne. Okazało się następnie, że pożar ten wznieciła nieumyślnie 50-letnia umysłowo chora kobieta, która nocowała zwykle w jednej ze stodół. W krytycznym dniu zagubiła ona swoją torebkę i celem odszukania jej zapaliła zapałkę, którą następnie porzuciła i wznieciła ogień.

2 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ CENNYCH OBRAZÓW.

Przed Sądem okręgowym we Lwowie stanął Gabriel Kosianik, oskarżony o kradzież cennych obrazów z firmy „Salon Sztuki", w której był zatrudniony. Kosianik skradł m. in. obrazy Axentowicza, Kossaka, Fałata i innych artystów, łącznej wartości 10 tys. zł. Sprawca kradzieży został aresztowany i stanął obecnie przed Sądem, który skazał go na 2 lata więzienia.

Interpelacja posła Putka

Pos. dr. Józef Putek zgłosił następującą interpelację do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie amnestii.

Od paru miesięcy stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania sprawa amnestii. Wiązano ją już to z 20-leciem Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, już to z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego. Nadzieje wiązane z owymi faktami, zdarzeniami — jak dotąd nie ziściły się. Mimo to dyskusja amnestyjna w społeczeństwie trwa. Brak autorytatywnych wyjaśnień ze strony Rządu czy istnieją zamierzenia ustawowego załatwienia tej sprawy, oraz kiedy można się spodziewać realizacji tych zamierzeń, wprowadza ją dość znaczne perturbacje w społeczeństwie, a także w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. W więzieniach zauważyć się daje zdenerwowanie, mogące wywołać naruszenie karności i dyscypliny więziennej przez więźniów łudzonych zwodnymi nadziejami. Zdarza się też, że nie raz wyrokowanie odbywa się pod sugestią, że niedociągnięcia czy srogość wyroków naprawi i złagodzi amnestia. To też skazani bardzo często rezygnują z poddawania kontroli własnych instancji sądowych, zapadłych niekorzystnych wyroków, liczą bowiem, że amnestia i tę kwestię pomyślnie załatwi.

W związku z powszechnym zainteresowaniem, sprawa amnestii wymagałaby również autorytatywnego wyjaśnienia kwestii ostatecznego zlikwidowania skutków t. zw. procesu brzeskiego. Tak zainteresowani emigranci, jak również i społeczeństwo pragnęłoby być poinformowane, czy Rząd nastaje na bezwzględne wykonanie wyroku w owym politycznym procesie wydanego czy też gotów jest i w tym wypadku zastosować dobrodziejstwo amnestii bezwarunkowo.

Wreszcie do spraw nadających się do likwidacji należy kwestia dalszego utrzymywania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dlatego też podpisany zwraca się do pana Prezesa Rady Ministrów z następującym zapytaniem:

1) Jakie stanowisko wobec zagadnienia amnestii zajmuje Rząd oraz czy i kiedy zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy amnestyjnej?

2) Czy oraz w jaki sposób i kiedy zamierza Rząd zlikwidować następstwa procesu brzeskiego, a w szczególności czy jest przygotowany akt dla skazanych w tym procesie, którzy przebywają zagranicą?

3) Czy i kiedy Rząd zamierza zlikwidować obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej?

Bezpodstawne informacje

pism niemieckich i słowackich

Oficjalna Słowacka Agencja Prasowa zaprzecza podanej przez niektóre pisma niemieckie i słowackie wiadomości, jakoby Polacy wystąpili z postulatem oddania im całego obszaru Tatr i twierdzi, że ta wiadomość jest zupełnie fałszywa.

Agencja słowacka twierdzi, iż właśnie zostały zakończone prace polsko - słowackiej komisji delimitacyjnej i, że wojska polskie opuściły Babią Górę i gminę Śmierdzionkę W końcu Agencja wzywa społeczeństwo słowackie, aby nie dawało wiary różnym alarmującym nieprawdziwym pogłoskom. rozszerzanym przez nieodpowiedzialne koła i czekało cierpliwie na informacje ze źródeł urzędowych.

„Slovak", pisząc o tej sprawie, podkreśla, że Słowacja osiągnęła z Polską honorowe i korzystne porozumienie i że społeczeństwo słowackie jest zupełnie bezpodstawnie podjudzane przeciwko Polsce fałszywymi informacjami.

(PAT).

Pod topór kata

Donoszą z Berlina:

Straceni zostali toporem 23-letni Brunon Trojaner oraz 39-letni Berthold Köhne, skazani przez sąd wojskowy Rzeszy na karę śmierci za zdradę kraju.

Wilk pokąsał 20 ludzi i 100 psów

Ze Stanisławowa donoszą, że w nocy zabłąkał się na przedmieściach Doliny wilk, który pokąsał 20 osób i około 100 psów. Pokąsanym udzielił pierwszej pomocy lekarz miejski. Wilka zabili robotnicy miejscowego tartaku. Ze względu na to, że zachodzi podejrzenie wścieklizny, poddany będzie zabity wilk badaniu weterynaryjnemu.

Nieco o brylantach

Jak policja francuska identyfikuje drogocenne kamienie i jak sobie z tym radzą dowcipni oszuści

Są różne sposoby rejestracji ludzi, zwierząt i rzeczy. Są paszporty dla ludzi, są metalowe blaszki z numerem czy nazwą dla psów, są również znaki wypalane na skórze żywych zwierząt, są znaki na srebrze i porcelanie. Ale jak np. zidentyfikować brylanty? Jak poznać, że dany brylant stanowi powiedzmy część większego brylantu, skradzionego gdzieś i dla łatwiejszego i bezpiecznego sprzedania go podzielonego na kilka mniejszych?

A jednak obecnie i to jest możliwe. Podobnie jak system Bertillona oparty na odciskach palców, istnieje specjalny rodzaj mikrofotografii, który niezawodnie wykazuje wewnętrzny skład krystaliczny danego kamienia. Bo okazuje się, że każdy brylant posiada inny układ, który ta fotografia w powiększeniu wykazuje zupełnie dokładnie.

Takie biuro rejestracyjne specjalnie dla drogich kamieni, a przede wszystkim brylantów, istnieje w Paryżu przy Sureté Nationale. Istnieje tam kartoteka najważniejszych i najcenniejszych kamieni. Z usług biura korzystać może każdy, ma się rozumieć za pewną opłatą. Kamień zostaje sfotografowany i zarejestrowany.

Zarejestrowany kamień już nie jest tak łatwo spieniężyć, a przede wszystkim we Francji, która jest jednak największym rynkiem na te rzeczy. Fachowcy wiedzą oczywiście o istnieniu tego biura i zawsze sprawdzają w nim, czy zaofiarowany im na sprzedaż towar jest tam rejestrowany.

Ale nawet to nie chroni ich od dowcipów rzezimieszków. Niedawno zdarzył się ciekawy wypadek, którego ofiarą padł poważny handlarz kamieni. Zgłosił się do niego pewien Grek z zapytaniem, czy nie posiada on brylantów żółtych, ale większych rozmiarów. Jak wiadomo, żółte brylanty są znacznie tańsze od białych t. zw. „biało - niebieskich". Kupiec postarał się o te żółte brylanty i otrzymał za nie bardzo dobrą cenę, bo 1400 franków za karat. Po tej tranzakcji nastąpiły inne i tak stosunki pomiędzy greckim amatorem „żółtych" brylantów i kupcem zacieśniły się.

Kiedyś zjawił się u kupca ponownie ten sam Grek i powiedział, że trafia mu się możność nabycia pięknych biało - niebieskich brylantów. Ponieważ jednak nie bardzo się nimi interesuje, więc zaproponował nabycie ich swemu dostawcy. Pokazał mu przytem 2 — 3 egzemplarze, które wyglądały doskonale. Kupiec bez wahania zaproponował mu kupno, ofiarując po 16.000 franków za karat. Tranzakcja została zawarta. Gdy jednak po kilku dniach kupiec pokazywał te świeżo nabyte brylanty innemu klientowi, przekonał się ze zgrozą, że były to nie biało - niebieskie, lecz zwykłe żółte brylanty. Okazuje się, że drogą pewnego procesu chemicznego można na krótki czas „wyprać" brylanty i z żółtych zrobić biało - niebieskie.

Ratowanie zatrutych gazem

z ćwiczeń przeciwgazowych w Katowicach



Wolał siedzieć...

Walter Smith, znany powszechnie obywatel miasta Portland w stanie Oregon w Ameryce, zasiadł po raz 43 na ławie oskarżonych za opilstwo. Oskarżenie opierało się na fakcie bezspornym.

Nad rankiem policjant znalazł go z butelką whisky, leżącego na cokole pomnika „tancerki", ustawionego w miejskim ogrodzie i gorzko płaczącego na skamieniałość serca córy Terpsychory, która zwabiwszy go nieskazitelnością linii i białością marmurowych kształtów, odniosła się do jego afektów z wyniosłą obojętnością. Zeznania Smitha uwiecznione w protokule i poparte świadectwem policjanta stały się podstawą wyroku skazującego, na mocy którego p. Walter skazany został na... Nie na zwykłą karę aresztu. Sędzia rozpatrujący tę sprawę, postanowił radykalnie wyleczyć niepoprawnego Smitha z brzydkiego nałogu i zawyrokował 30 dni, które miały być p. Smithowi darowane, o ile zgodzi się tyleż butelek whisky wylać z balkonu ratusza, na oczach zebranych mieszkańców miasta, do rynsztoka, ślubując przy tym, że wyrzeka się diabelskiego trunku na zawsze.

W oznaczonym dniu tłumy mieszkańców miasta, żądnych niecodziennego widoku potępienia whisky i innych napojów wyskokowych przez długoletniego ich entuzjastę zaległy plac. Punktualnie o godzinie oznaczonej wprowadzono delikwenta na balkon. Sędzia jeszcze raz odczytał wyrok i zwrócił się do oskarżonego ze słowami zachęty do wytrwania w dobrym postanowieniu. Smith z miną skazańca, prowadzonego na stracenie, spojrzał na uszeregowane na parapecie balkonu 30 butelek whisky i nagle twarz jego rozjaśniła się zdecydowanym postanowieniem. — Panie sędzio, tyle chwil radosnych zawdzięczam tym butelkom, a teraz miałbym je własnoręcznie strzaskać — no już wolę pójść do więzienia.

Zamknięto go, zgodnie z wyrokiem na 30 dni. Tak przynajmniej opowiada o tym zdarzeniu prasa amerykańska.

Ślub z przeszkodami

Zabawny, a zarazem niezwykle charakterystyczny wypadek wydarzył się przed kilkoma dniami w belgijskiej miejscowości Spa. W miejscowym kościele miał się odbyć ślub belgijskiego obywatela z piękną panną, obywatelką bułgarską. Tymczasem jednak, zanim orszak ślubny dotarł do ratusza, ukazał się komisarz policji który... zaaresztował pannę młodą. Wywołało to oczywiście powszechną konsternację. Sprawa wyjaśniła się, albowiem Bułgarkę uprzednio wydalono z terytorium belgijskiego, jako niepożądaną cudzoziemkę. Gdyby komisarz przybył na miejsce pięć minut później, zastałby już tylko obywatelkę belgijską... Rezultat jest taki, że młodzi ludzie będą musieli udać się zagranicę, aby się pobrać, a potem Bułgarka będzie już mogła wrócić do Belgii pod nazwiskiem męża.

Angielskie kobiety

chcą więcej jeść...

Przewodnicząca Ligi Obrony Praw Kobiecych w Londynie, p. Elizabeth Abbot, na jednym z zebrań kobiecych w Cambridge wygłosiła płomienne przemówienie w walce o pełne równouprawnienie angielskich kobiet z mężczyznami. Sądzi ona, że na każdym kroku w każdej dziedzinie życia angielskie kobiety są upośledzone. Najlepszym tego dowodem, zdaniem prelegentki, jest to, że w wielu hotelach i restauracjach panuje zwyczaj podawania Angielkom mniejszych porcyj jedzenia, niż ich mężom, braciom i znajomym. Pani Elizabeth Abbot żąda więc zrównania podawanych do stołu porcyj. Czy będzie z tego zadowolona większa część Angielek, starannie pielęgnujących swą „linię" o tym p. Abbot nie wspomina.

Żniwo śmierci

wśród „nieśmiertelnych"

Przeglądając życiorysy wielkich ludzi łatwo zauważymy, iż tylko nieliczni z pośród geniuszów umarli śmiercią naturalną, niespowodowaną przewlekłą chorobą lub niszczącym nałogiem. Do tych nielicznych należał Verdi, który w pełni talentu, mając 74 lata, komponował „Otella". Meyerbeer w 73-im roku życia skomponował „Afrykankę", Cerwantes jako 67-letni starzec tworzy swego „Don Kichota", a Goethe zgasł cicho w wieku 84 lat w swoim ulubionym Weimarze, kończąc „Fausta". Feldmarszałek Hindenburg miał 68 lat w chwili, gdy kierował bitwą pod Tannenbergiem. Do późnej starości zachowali świeżość umysłu i zdolność tworzenia Aleksander Humbold, Lew Tołstoj i Jan Matejko.

Niestety, są to wyjątki. Większość zginęła bądź śmiercią tragiczną, bądź zmarła wskutek nagłych chorób. Genialny chemik francuski, Lavoisier, oddał głowę podczas Wielkiej Rewolucji pod nóż gilotyny, świetny malarz hiszpański, Murillo, zabił się, spadłszy z rusztowania, poeta Shelley utonął w czasie kąpieli, Emil Zola popełnił samobójstwo, poeci rosyjscy Lermontow i Puszkin zginęli w pojedynku.

Wielu sławnych ludzi zmarło na straszną chorobę raka: Napoleon, Beethoven, Canova, Brahms, Turgieniew i Strindberg. Nie mniejsze spustoszenia czyniła gruźlica, zmarli na nią: Schiller, Słowacki, Chopin, Dostojewski, Jacobso, Chamisso. Ofiarą paraliżu postępowego padli: Nietsche, Donizetti, Maupassant, Smetana oraz Wilson.

Na gruźlicę stosu pacierzowego zmarli: Henryk Heine, Sue i Hoffman, Nieuleczalnymi alkoholikami byli: Paul Verlaine, Liliencron i Keller. Obłąkaniu ulegli: Gogol, Edgar Poe i Torquato Tasso. Mozart zmarł na zapalenie nerek, astronom Kepler na grypę, Jan Strauss na zapalenie płuc, Balzak i Żeromski na atak serca. Epidemia cholery miała swoje ofiary w Mickiewiczu, Heglu, Czajkowskim. Dżuma zabrała Holbeina, malaria Byrona i Dürera.

Obrazek z jesiennych zbiorów

w Japonii



Samosądy amerykańskie

Niezwykłego samosądu dokonały mieszkanki jednego z miast stanu Pensylwania w Ameryce na rodaczce, która słynęła ze swoich zalotów i dla której dwaj kupcy zrujnowali się, a jeden student popełnił samobójstwo. Kiedy owa dama spacerowała ze swą nową ofiarą, rzuciło się na nią dwanaście kobiet, rozebrało ją, wykąpało w smole i wytarzało w pierzach i piórach. Niektóre publicystki amerykańskie oburzały się na sposób ukarania uwodzicielki, domagając się równocześnie wynalezienia „domowego" sposobu ukarania donżuanów!

Z Centralnego Okręgu Przemysłowego



SZKOLENIE MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ I TECHNICZNEJ W ZAKŁADACH POŁUDNIOWYCH W STALOWEJ WOLI



BUDOWA ŻELAZO - BETONOWEJ HALI FABRYCZNEJ W WYSOKOPIENNYM LESIE SOSNOWYM

360-lecie Zakopanego

i 965-lecie pojawienie się nazwy Tatr

W „Taterniku" znajdujemy ciekawe zestawienie rocznic tatrzańskich, przypadających na rok 1938. A więc 965-lecie pojawienia się nazwy Tatr w źródłach historycznych, mianowicie w dokumencie Henryka IV o nadaniu biskupstwa praskiego w 973 r., cytowanym przez czeskiego kronikarza Kosmasa („...Monte quibus nomen est Tritri"), 360-lecie powstania Zakopanego, które określa się na r. 1578, t. j. na datę przypuszczalnego osiedlenia się na miejscu dzisiejszego Zakopanego pierwszego osadnika, protoplasty rodu Gąsieniców, na mocy rzekomego przywileju osadniczego króla Stefana Batorego z r. 1578, dalej 255-lecie opisu podróży Simplicissimusa węgierskiego w Tatry, wydanego w r. 1683 w Lewoczy na Spiszu i zawierającego opis wejścia Simplicissimusa wraz z 5 towarzyszami i przewodnikiem na Mały Kieżmarski Szczyt i Kieżmarski Szczyt, 163-lecie pierwszego znanego wejścia na Krywań (Andrzej Czirbesz i tow., dnia 3-go sierpnia 1773), 145-lecie pierwszego znanego wejścia na Jagnięcy Szczyt i na Łomnicę (Robert Townson z przewodnikami 9 i 17 sierpnia 1793 r.) i in.

Oryginalny napiwek

Panny, obsługujące gości w cukierniach i kawiarniach Londynu, nie mogą się skarżyć na brak powodzenia. Zarabiają bardzo dobrze, tym więcej, że zwyczaj pozostawiania napiwków przyjął się dobrze i pod tym względem Anglicy są niezwykle solidni. Niemniej jednak zdarzają się różne wypadki, że w braku drobnej monety po podaniu rachunku, przy sprzątaniu znajdują panny — zamiast brzęczącej gotówki, dyskretnie położonej pod tacą czy serwetką, względnie spodeczkiem — znaczki pocztowe, bilety do teatrów, kabaretów, kinoteatrów oraz wiele innych tym podobnych zastępczych napiwków.

Ostatnio jednak wydarzył się niezwykły wypadek. Oto jedna z usługujących panienek na stole, przy którym podawała starszej pani, po jej odejściu, między cukierniczką a dzbanuszkiem od śmietanki, znalazła malutką kotkę, która przy jedwabnej wstążeczce, zawiązanej na szyi, miała przypiętą karteczkę z napisem: „Twój napiwek — miła panienko". Niewątpliwie „miła panienka" byłaby wolała brzęczący napiwek, lecz musiała się pogodzić z faktem dokonanym, obejmując w posiadanie kotkę, która wkrótce stała się pupilką całego personelu pierwszorzędnej cukierni londyńskiej City, gdzie pracowała owa panienka.

Kotka, dobrze „edukowana", sprawowała się poprawnie, niemniej zarząd firmy wywiesił na ścianach następujące zawiadomienie: „P.T. szanownych gości prosimy o zmianę grubszej gotówki na drobne w kasie, względnie u obsługujących, ponieważ każdorazowo służymy dostateczną ilością drobnych. Z tych względów inne formy napiwków na przyszłość nie będą przyjmowane".

Kopia Monny Lizy

została również skradziona

Z muzeum w Bourg-en-Bresse we Francji została skradziona wśród tajemniczych okoliczności kopia słynnego arcydzieła Leonarda da Vinci Monna Liza, w taki sam sposób, jak to miało miejsce z kradzieżą oryginału z Louvru. Wszelkie poszukiwania policji, prowadzone z dużym nakładem pracy do tej pory nie dały żadnych rezultatów. Sprawcy kradzieży bowiem potrafili bardzo skrupulatnie zatrzeć wszelkie ślady za sobą.

Życie gospodarcze

„A jednak się obraca!"

Postęp społeczny a wspólnota narodów

Zdawałoby się, że w epoce dziś przeżywanej, w czasie podważenia zasad społeczności międzynarodowej, wcielonych w Lidze Narodów, również idee, przyświecające Międzynarodowemu Biuru Pracy — tracą wszelką możliwość realizacji. Tym bardziej, że wielkie przygotowania wojenne, że szczęk oręża rozlegający się dziś z dwóch okolic globu ziemskiego, że wielkie przewroty w życiu gospodarczo - społecznym całych narodów, ba! nawet kontynentów zdają się usuwać sprawę postępu społecznego na dalszy plan.

Dwa więc fundamenty, o które **wspierać się miał gmach sprawiedliwości społecznej w ramach międzynarodowych — wydają się być skruszone:**

Są to: realizacja sprawiedliwości społecznej w ramach narodowych i międzynarodowa współpraca ludów w tym dziele.

A jednak... Sięgnijmy do pięknej książeczki o nieciekawym — zdawałoby się, pedantycznym tytule „Bilans społeczny" („Biblioteka Polska", Warszawa, 1938) stanowiącej polski przekład ostatniego raportu b. dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Harolda Butlera. O samym sprawozdaniu pisaliśmy już niejednokrotnie. Dziś — na marginesie polskiego przekładu „Bilansu" pragniemy zachęcić czytelników do jego przejrzenia.

Żywa forma i bogata treść, a co najważniejsza — mocny nurt zdrowego optymizmu, wzrok otwarty na ciemne, ale i na jasne strony sytuacji, pogląd dalekowzroczny, myślenie nie w płaszczyźnie jednego kontynentu, lecz całej naszej planety — oto zalety raportu p. Butlera. I, odłożywszy po przeczytaniu książkę, czytelnik powie niechybnie... **„a jednak się obracał..., a jednak idea międzynarodowego postępu społecznego nie zamierał**

Pewnie — dziś (naprzekór złudzeniom po-monachijskim) niemniej niż w chwili, gdy dyr. Butler pisał swój raport strzec się trzeba taniego optymizmu... Ale czyż istotnie idea i projekty postępu społecznego, nadają się raczej „do innej jakiejś planety"? Prawda, że nawet na wzrost zatrudnienia na sposób przezwyciężenia kryzysu zapatrywać się trzeba z krytycyzmem, pamiętając, w jakie niebezpieczeństwa brzemienna jest chwila obecna, brzemienna jest cała owa „koniunktura zbrojeniowa".

I oto bilans społeczny 1937 natchnąć nas jednak może pewnym optymizmem. Nauka ostatniego kryzysu nie poszła na marne. — Szwecja np. przygotowała świetny, wzorowy projekt zapobiegania kryzysom. Ubezpieczenie od bezrobocia wprowadzono w Stanach Zjednoczonych, w pewnych gałęziach przemysłu Afryki Południowej. Praca w tym kierunku jest prowadzona w Australii, Belgii, Kanadzie. Rozszerzono to ubezpieczenie w Anglii. W dziedzinie innych działów ubezpieczenia notuje się postęp w St. Zjednoczonych, w Brazylii, Norwegii, Danii, Finlandii, Jugosławii. Projekt powszechnego ubezpieczenia ludności gotuje się w Nowej Zelandii, w Peru, Chili. Nawet w Japonii notuje się postęp w dziedzinie ubezpieczenia chorobowego.

Niech te przykłady wystarczą. Niech wystarczy jeszcze wskazanie, że postęp społeczny, nawet w egzotycznych krajach rozszerza się na nowe dziedziny: jak praca na roli, kwestia mieszkaniowa, odżywianie, układy zbiorowe i t. d.

Dążenie do skrócenia czasu pracy, pomimo warunków wyjątkowych, jakie wytwarza akcja zbrojeń i przedłużenia czasu pracy w niektórych krajach, **nie zanikło.**

Tak przedstawiałaby się sprawa postępu społecznego w ramach poszczególnych krajów. Postęp ten nie zamarł. Rozszerza się na odległe kontynenty, ale...

...Nawet w Europie dotychczas nie widzimy oznak jakiegoś poważniejszego zahamowania postępu społecznego, z wyjątkiem sprawy skrócenia czasu pracy..."

Tylko, że — i to stwierdza dyr. Butler z naciskiem:

„jeżeli sprawiedliwość społeczna ma stać się podstawą pokoju powszechnego, należy dążyć do większej równości ekonomicznej między narodami".

Trzeba mieć **niezaciemniony horyzont i przenikliwy wzrok,** jeśli się chce wytyczyć nowe szlaki postępu społecznego w skali międzynarodowej. Europa utraciła przewagę gospodarczą w świecie. Poza St. Zjednoczonymi, widzimy potężny rozwój Ameryki Południowej, Azji i Australii. ZSSR i Wielka Brytania raczej się oddalają od Europy, niż do niej przybliżają. Na Dalekim Wschodzie narodzi się nowy porządek. Chiny niechybnie staną się również krajem przemysłowym.

I — obok tego — zmiany metod gospodarowania! Zanikła zasada liberalna, która wysuwała na czoło zasadę „laisser-faire" (pozwólcie, by się działo) i dla której postęp społeczny był problemem drugorzędnym. Narody zaczynają świadomie regulować swą gospodarkę. Ta interwencja przybiera różne formy od całkowitego etatyzmu do dyskretnej regulacji handlu zagranicznego, obiegu pieniądza i kredytu. I w tych warunkach postęp społeczny może już być wysunięty jako cel główny systemu gospodarczego.

Gospodarka na służbie **społeczeństwa, jego dobrobytu i szczęścia!** — oto wspaniała perspektywa, która nie jest wcale utopią, skoro proces ten mimo wszystko żłobi sobie drogę!

I — powiedzmy jeszcze, że mimo krótkotrwałych tryumfów sił reakcji idee wolności, na których oparto zasadę Międzynarodowej Organizacji Pracy, nie są martwe.

Dyrektor Butler pisał:

„Wolność myśli, wolność słowa, wolność zrzeszania się — są to ideały, przyświecające postępowi nie tylko w Ameryce lub w Australii, ale także w krajach azjatyckich w trakcie odbudowy narodowej".

Pewnie! Przed ludzkością wyrasta trudne zadanie nowych form współpracy gospodarczej narodów, którym przyświecać musi zasada: **dać ludziom raczej rację życia niż rację walki"** (Walter Lippman), ale ten wysiłek jest nieunikniony. Jest ceną, którą trzeba zapłacić za to, by świat, który zakosztował szczęścia wolności i światła nie został „skazany przez los na barbarzyńską ciemnotę nowego średniowiecza".

W. K.

Gospodarka światowa

w okresie poszukiwania nowych dróg

Zasłużony Instytut Gospodarstwa Społecznego pod kierownictwem niestrudzonego prof. L. Krzywickiego ogłosił **pracę o wielkiej doniosłości, o charakterze pionierskim,** która jak pisze prof. Krzywicki „ogłoszona w którymś z języków "światowych", mogłaby się stać pobudką do pogłębienia działalności urzędów statystycznych"...

Jest to praca p. Ludwika Landaua *), który ma już wyrobione nazwisko w naszej literaturze ekonomiczno - społecznej, praca p. t. **„Gospodarka światowa".**

Zestawienie porównawcze dochodu społecznego państw świata dało p. Landau sposobność zestawienia porównawczego w zakresie struktury gospodarczej państw, sięgnięcia w dziedzinę tych wielkich przeobrażeń w gospodarce światowej, o których w swym raporcie mówił b. dyrektor M.B.P., p. Harold Butler. I raczej o te wnioski, dotyczące rozwoju gospodarczo - społecznego bardziej Autorowi chodziło niż o zebranie materiału „do poznania geografii gospodarczej świata".

Prof. Ludwik Krzywicki w swej przedmowie wskazuje na doniosłość tych zagadnień. Żyjemy w epoce zmian w strukturze (budowie) ustroju życia gospodarczego, w epoce przejścia od liberalizmu do nowych dróg, do gospodarki planowej.

Interwencjonizm koniunkturalny odgrywa tu rolę drugorzędną.

„Działa bowiem inny czynnik, siły przemożnej. Dotychczasowe przebiegi natury automatycznej, kiedy ruch wędrowny kapitałów przenosił postęp uprzemysłowienia, dokonany przez kraje zadomowionego kapitalizmu do krajów młodych, uległy zatamowaniu. To zatamowanie zgoła nie jest przypadkowe: jest wytworem przekształceń społecznych, które idą w parze z rozwojem gospodarczym, oraz wyrastających współrzędnie i zaostrzających się sprzeczności. Zwłaszcza kraje „młodego kapitalizmu" oglądają się za nowymi drogami, a więc zwracają się ku uniezależnieniu siebie od mechanizmu gospodarki kapitalistycznej i ku gospodarce planowej".

Państwa „na dorobku", kraje „młodego kapitalizmu" i cała gospodarka światowa są więc w poszukiwaniu nowych dróg rozwojowych i w tej epoce zanalizowanie **tendencyj** gospodarki światowej jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości dla każdego, kto interesuje się przyszłością gospodarki ludzkiej, ba! nawet losami samej cywilizacji!

Swe obliczenia dochodu społecznego oparł p. Landau na podstawie statystyki produkcji — zarówno rolniczej, jak i przemysłowej, pomijając jedynie trudne do ujęcia dane o produkcji usług i o rzemiośle.

Obliczenia odnoszą się do roku 1929 — okresu dobrej koniunktury.

P. Landau na podstawie swych obliczeń dokonał klasyfikacji państw świata na:

1) kraje o rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej (Europa zachodnia, St. Zjedn., Kanada, Argentyna, Australia, Nowa Zelandia);

2) kraje o strukturze przejściowej (Italia, Japonia),

3) kraje częściowo objęte przez gospodarkę kapitalistyczną (Europa rolnicza, t. j. wschodnia i południowa, Ameryka Południowa i Środkowa, Azja prócz Japonii, Oceania, Afryka).

Na podstawie skrupulatnych zestawień p. Landau dochodzi wreszcie do wyników, które dają w przybliżeniu pojęcie o dochodzie społecznym poszczególnych państw, czy też ich grup, a same obliczenia umożliwiają ocenę roli różnych czynników w kształtowaniu dochodu społecznego. Dość np. wskazać, że rozpiętość między produkcją przemysłow (w przeliczeniu na głowę ludności) Indii i Stanów Zjedn. wynosi 1 : 80. Gdy jednak uwzględnimy i produkcję rolniczą, różnica zredukuje się do stosunku 1 : 20.

Trudno wdawać się w dalsze szczegóły: podamy więc jedynie wyniki ogólne, dotyczące rozmiarów dochodu, społecznego na podstawie produkcji.

Najwyższy poziom wykazują **pozaeuropejskie kraje kapitalistyczne: Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Zelandia, Australia.** W roku 1929 produkcja na głowę wynosiła w tych krajach przeważnie 3.500 do 4.000 zł. (w Australii — 2.500 zł.). Złożyło się na to wiele warunków: dobrany żywioł ludzki, dogodne warunki naturalne, bogactwa naturalne (nie zawsze — np N. Zelandia), brak obciążenia ze strony dawnych form produkcji. **Właśnie to obciążenie, głównie, jeśli chodzi o produkcję rolniczą, właśnie ta „puścizna wieków" istnieje w krajach „starego" kapitalizmu.** Tu też produkcja jest niższa niż w tamtej grupie. Wynosi ona z małymi odchyleniami koło 1.800 zł. na głowę. Różnica między Niemcami, Anglią i Francją jest minimalna. Dalej idą kraje rolnicze oraz kraje w stadium przejściowym. Produkcja tych krajów rolniczych i pół-uprzemysłowionych Europy wynosi od 450 do 1.040 zł. na głowę. Najwyższa jest w krajach nadbałtyckich. **Włochy dzięki swemu uprzemysłowieniu osiągnęły 880 zł. wartości produkcji ogólnej, mimo niekorzystnych warunków ludności rolniczej. Miejsce pośrednie, choć zbliżone do poziomu przeciętnej krajów rolniczych zajmuje Polska (610 zł. na głowę), dalej Rumunia (600 zł.), mimo mniejszego przemysłu, a na skutek dogodniejszych warunków rolnictwa. Niżej znajdują się kraje bałkańskie (450 zł.), Portugalia (460 zł.).**

Rolnicze kraje pozaeuropejskie Ameryki Środkowej i Południowej są zbliżone do poziomu rolniczych krajów Europy (470 zł.). O wiele niższy jest natomiast dochód krajów Azji i Afryki (180 — 230 zł.). Wyjątek stanowi Japonia (550 zł.), ale i tu ludność rolnicza żyje w warunkach bardzo prymitywnych. ZSSR znajdował się na poziomie lepiej rozwiniętych krajów rolniczych.

Widzieliśmy, że sprawa dróg rozwoju krajów „młodych", t. j. zasilenia ich w aparat produkujący i zasoby kapitałowe — jest dziś sprawą, znajdującą się w stadium krytycznym.

Świat szuka drogi do upowszechnienia dobrobytu...

(l.).

*) Ludwik Landau: „Gospodarka światowa", produkcja i dochód społeczny w liczbach. Inst. Gosp. Społ. Warszawa 1939.

Obroty handlowe polsko-sowieckie

Zapowiedź ożywienia wymiany Polski i ZSSR.

Komunikat, dotyczący stosunków polsko-sowieckich głosi m. i., *że oba państwa ustosunkowują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.*

W ten sposób — sprawa ożywienia wymiany polsko - sowieckiej została wysunięta zgodną wolą obu sąsiednich państw, przy tym państw, które mają wszelkie podstawy do wzajemnego współdziałania, choćby ze względu na zainteresowania Z. S. S. R. w dziedzinie wywozu surowców, a z drugiej strony ze względu na zainteresowania eksportowe polskiego przemysłu metalurgicznego czy włókienniczego.

Znaczna rola, jaką przez pewien czas rynek rosyjski odgrywał w polskim eksporcie hutniczym zdaje się być zapowiedzią na przyszłość. Jest — to tym ważniejsze w dzisiejszej sytuacji, gdy chodzi o zbyt dla produkcji zaolzańskiej.

W paru cyfrach zilustrujemy kształtowanie się wymiany polsko-sowieckiej. Poniższa tabelka przedstawia (1) przywóz z Z. S. S. R. do Polski (2) wywóz z Polski do Z. S. S. R. *w milionach złotych:*

	przywóz do Polski	wywóz do ZSSR
1928	39.1	38.6
1930	45.7	128.9
1931	36.0	125.2
1934	17,7	25.4
1935	14.9	11.1
1936	16.2	9.0
1937	14.5	4.4
1938 (½ r.)	5.8	0.4

Jak widać z powyższego najwyższy stan obrotów polsko-sowieckich wykazał rok 1930, gdy udział Sowietów w eksporcie polskim wynosił 5.3%, a w imporcie — 2% oraz w r. 1931, gdy Sowiety odebrały 6.7% polskiego eksportu i dostarczyły — 2.4% przywozu. Następuje jednak szybki spadek obrotów polsko - sowieckich i ich udziału w wymianie Polski z zagranicą. W r. 1937 obroty z Sowietami stanowią zaledwie 1.2% przywozu i 0.4% wywozu Polski.

Inny objaw — to przejście z dodatniego salda dla Polski (przewaga wywozu nad wwozem) na ujemne. Od r. 1935 przywóz z Z. S. S. R. do Polski góruje nad wywozem, przyczym jednak obroty w dalszym ciągu maleją.

W r. 1937 saldo na niekorzyść Polski wynosi 10 milionów zł., a w pierwszym półroczu r. 1938 wywieźliśmy do Sowietów towaru za sumę zaledwie 415 tys. zł., kupując od nich na sumę 5.853 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że ostatnio nie obowiązywała umowa, regulująca całość stosunków handlowych, lecz jedynie doraźne porozumienia.

Obecnie mówi się zarówno o powiększeniu importu sowieckiego do Polski, jak również eksportu z Polski do Z. S. S. R. Według informacji „Codz. Gazety Handlowej" *Rząd Sowiecki ma w połowie grudnia przedłożyć Polsce swe propozycje w zakresie zwiększenia wzajemnych obrotów.*

W paru cyfrach na podstawie danych z r. 1937 zilustrujemy dotychczasową strukturę obrotów polsko-sowieckich (wartość w milionach zł.):

przywóz z Z. S. S. R.	*14,5*
w tym:	
rudy, żużle	6.6
przetwory chemiczne	3.1
skóry, futra	1.5
bawełna	1.0
żelastwo	0.9
wywóz do Z. S. S. R.	*4.4*
w tym:	
blacha żel., stalowa	2.7
żelazo, stal	0.5

Te pozycje do pewnego stopnia wskazują drogi dalszego rozwoju i ożywienia wymiany. Z. S. S. R. może dostarczać Polsce *niezbędnych rud,* w szczególności *rud wysokoprocentowych, żelaza,* których Polsce brak oraz *rud manganu.* Znaczną rolę odegrać także może *dowóz chemikalii i futer.* Z drugiej znów strony jest rzeczą możliwą, że — obok produktów przemysłu żelazno - stalowego Polska *będzie miała widoki znacznego zbytu dla przemysłu włókienniczego.*

Całkowicie zgadzamy się z życzeniami „Codziennej Gazety Handlowej", by ewentualna umowa handlowa z Z. S. S. R. nie miała jedynie charakteru doraźnego, lecz, by stanowiła podstawę rozwoju wzajemnych stosunków na dłuższą metę, by miała charakter *„długofalowy".*

***

Jakkolwiek sprawy polityczne nie stanowią tematu naszych wywodów, trudno nie wskazać *na ścisły ich związek ze sprawami gospodarczymi.* Nie jest przypadkiem, że właśnie w komunikacie, dotyczącym stosunków politycznych między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Sowieckich Republik stwierdzono wolę obu Rządów rozwoju wzajemnych obrotów handlowych. Problemy gospodarcze zazębiają się dziś z politycznymi bardziej niż kiedykolwiek.

Polska w dzisiejszych skomplikowanych problemach środka i wschodu Europy *wszelkimi siłami zmierzać musi do utrzymania swej niezawisłości i samodzielności gospodarczej. Nie może dać się wtłoczyć w ramy niemieckiego systemu kompensacyjnego.*

Na straży tej samodzielności gospodarczej Polski stać też będzie — wolno się nam spodziewać — polska polityka handlu zagranicznego.

L. BUKOWSKI

Hutnictwo po przyłączeniu Zaolzia

Wytwórczość hut żelaznych w październiku r. b. po przyłączeniu do Polski Śląska Zaolzańskiego wynosiła w dziale wielkich pieców 105.629 ton, w stalowniach 165.781 ton i w walcowniach 114.613 ton.

Wytwórczość hut (bez zakładów na Śląsku Zaolzańskim) w ostatnich dwóch miesiącach r. . przedstawiała się w tonach następująco w nawiasach — wrzesień): surówka 81.095 (75.935), stal 125.377 (134.479), wyroby walcowniane 97.637 (95.340), rury 7.018 (6.360).

W październiku r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 31.372 tony wobec 46.588 ton w miesiącu poprzednim. Dość znaczną sezonową zniżkę wykazały zamówienia prywatne, które wynosiły 27.110 ton w porównaniu do 44.287 ton we wrześniu r. b. Wzrosły natomiast zamówienia rządowe o 2.010 ton do 4.144 ton. Eksport wyrobów walcownianych w październiku r. b. wynosił 18.702 ton wobec 11.776 ton we wrześniu r. b., zwiększając się więc o 6.926 ton (o 58,81%), a wywóz rur stalowych — 3.094 tony, wzrósł zatem o 1.843 tony (o 14,73%). Wywóz surówki martinowskiej osiągnął 2.292 tony wobec 2.546 ton we wrześniu r. b.

W końcu października r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych (bez hut zaolzańskich) 46.450 robotników, czyli o 65 osób więcej, niż w końcu września r. b. i 2.580 więcej, niż w październiku ub. roku.

Wiadomości bieżące

Z kraju

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w październiku r. b. ze 120,2 do 118,3, czyli o 1,6%. W porównaniu z październikiem r. ub. poziom produkcji przemysłowej był wyższy o 6%. Produkcja dóbr wytwórczych utrzymała się bez zmiany Umiarkowany spadek produkcji w hutnictwie żelaznym i przemyśle elektrotechnicznym był skompensowany przez wzrost produkcji w przemyśle metalowym. Głównym źródłem obniżenia wskaźnika produkcji był znaczny spadek wytwórczości w przemyśle włókienniczym. Poza tym wyraźny spadek wykazuje produkcja energii elektrycznej.

Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

W październiku b. r. zaznaczył się na rynku węglowym pewien wzrost produkcji i zbytu. Wydobycie węgla kamiennego w Polsce wynosiło przy 26 dniach roboczych 3.462.299 ton, czyli wzrosło w stosunku do poprzedniego miesiąca o 152.209 ton, t. j. o 4,6%.

Ogólny zbyt węgla kamiennego osiągnął 3.252.912 ton, przy czym zbyt na rynku krajowym wynosił 2.132.004 ton, t j. o 85.978 ton, czyli o 4,2% więcej, niż we wrześniu. a eksport 1.120.908 ton, t. j. o 124.477 ton, a więc o 12,5% więcej.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Produkcja ropy w październiku r. b. wyniosła 4.342,1 cyst. wobec 4.247,5 cyst. we wrześniu r. b. Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 4.247,8 cyst. wobec 4.544,3 cyst. we wrześniu r. b. Zbyt w kraju wyniósł łącznie 4.255,5 cyst. wobec 4.145,3 cyst. we wrześniu r. b. Eksport 384,3 cyst. wobec 584,8 cyst. Czynnych było 28 zakładów rafineryjnych, zatrudniających 3.351 robotników oraz 27 zakładów gazolinowych, zatrudniających 365 rob.

Z Zagranicy

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA W CZECHOSŁOWACJI.

Wydobycie węgla i produkcja koksu w zagłębiu ostrawskim (Czechosłowacja) wykazały w październiku r. b. katastrofalny spadek. Po zwróceniu Polsce zagłębia karwińskiego, wydobyto w październiku na pozostałych przy Czechosłowacji kopalniach zaledwie 332 tys. ton węgla, t. j. o 70% mniej, niż w październiku r. ub. w całym zagłębiu ostrawsko - karwińskim. Produkcja koksu wyniosła w miesiącu sprawozdawczym 109,5 tys. ton, czyli o 64% mniej, niż w analogicznym miesiącu r. ub. W związku z katastrofalnym spadkiem produkcji węgla w Czechosłowacji, powstał projekt uruchomienia nieczynnych dotychczas kopalń w Śląskiej - Morawskiej Ostrawie.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Program zlotu zimowego „4 dni na Śląsku Cieszyńskim"

2-5 lutego 1939 roku

Robotnicze Tow. Turystyczne w porozumieniu z Zarządem Głównym Z.R.S.S. ustaliło już szczegółowy program imprez zlotu zimowego na Śląsku Cieszyńskim w dn. 2 — 5 lutego 1939 r. Podajemy go niżej.

CZWARTEK, 2 LUTEGO

Przyjazd uczestników zlotu, gości i delegatów II Kongresu R.T.T. do Cieszyna (około godz. 6 rano). Manifestacyjne powitanie na dworcu w Cieszynie Zachodnim przez miejscowe organizacje robotnicze.

Zbiorowa wycieczka wszystkich uczestnikow zlotu w Beskidy Śląskie (Godula, Ropica, ew. inne szczyty). Wycieczka dostępna także dla osób nie umiejących jeździć na nartach. Zwiedzenie terenu pod budowę schroniska R.T.T. na Goduli.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Związku Rob. Stow. Sportowych.

Po powrocie z wycieczki i zawodów zajęcie kwater przez uczestników zlotu (Trzyniec względnie Bystrzyca). Obiad.

Tegoż dnia wieczorem:

W Bystrzycy — uroczyste wręczenie nagród, zdobytych na zawodach narciarskich i pożegnanie wyjeżdżających zawodników;

W Trzyńcu — uroczyste otwarcie II Kongresu R. T. T. w wielkiej sali Domu Robotniczego w Trzyńcu, z przemówieniami delegatów i gości oraz częścią artystyczną.

PIĄTEK, 3 LUTEGO

Całodzienne obrady II ogólnokrajowego Kongresu Rob. Towarzystwa Turystycznego w Trzyńcu.

Dla uczestników zlotu, nie biorących udziału w obradach Kongresu R. T. T., zorganizowane będą w tym dniu wycieczki grupowe — zależnie od życzenia uczestników — bądź to w góry, bądź też do zakładów przemysłowych, do ośrodów ruchu spółdzielczego, do Muzeum Etnograficznego w Cieszynie itd. Zapisy na te wycieczki przyjmowane będą pierwszego dnia pobytu w godzinach rannych).

SOBOTA 4 LUTEGO

Rano przyjazd do Cieszyna uczestników, gości i delegatów VII Kongresu Związku Rob. Stow. Sportowych Rz. Polskiej. Powitanie na dworcu w Cieszynie.

Zakwaterowanie delegatów kongresowych w Cieszynie.

Otwarcie Kongresu i całodzienne obrady w „Domu Żołnierza" w Cieszynie.

Dla uczestników zlotu, nie biorących udziału w obradach Kongresu Z. R. S. S. — wycieczki grupowe, jak w dniu poprzednim.

NIEDZIELA, 5 LUTEGO

Godz. 8.30 rano — zawody hokejowe o mistrzostwo Z. R. S. S. pomiędzy reprezentacją Warszawy a reprezentacją Śląska na lodowisku w Cieszynie.

Godz. 9 — 11 — dokończenie obrad VII Kongresu Z. R. S. S.

Godz. 11—14 — uroczyste zamknięcie VII Kongresu Z. R. S. S., z przemówieniami reprezentantów instytucyj i bratnich organizacyj, w połączeniu z popisami gimnastyczno - sportowymi i częścią artystyczną.

Godz. 14 — wspólny obiad pożegnalny dla delegatów i zaproszonych gości Kongresu.

Popołudniu — zwiedzanie Cieszyna.

Wieczorem (około godz. 20) wyjazd.

ZAKWATEROWANIE

Kwatery dla uczestników zlotu przygotowane będą w 3 miejscowościach — W Trzyńcu, Bystrzycy i Cieszynie.

Kwatery w Trzyńcu zarezerwowane będą przede wszystkim dla uczestników Kongresu R. T. T.; kwatery w Bystrzycy (gdzie istnieje liczniejsza sekcja narciarska „Siły") — dla przybyłych narciarzy (zawodników i turystów); kwatery w Cieszynie — dla uczestników Kongresu Z. R. S. S.

W razie większego napływu — uczestnicy zlotu zostaną zakwaterowani także w innych miejscowościach Śląska Zaolziańskiego.

Ze względu na wielką obfitość środków komunikacyjnych (koleje, autobusy, tramwaje) tego rodzaju rozrzucone zakwaterowanie nie spowoduje znaczniejszych niedogodności dla uczestników zlotu.

WARUNKI UCZESTNICTWA I ZAPISY

W następnym komunikacie podamy bliższe warunki uczestnictwa w poszczególnych imprezach zlotowych.

Zgłoszenia przyjmowane będą przez Oddziały Robotniczego Towarzystwa Turystycznego (RTT). W Warszawie zgłoszenia przyjmuje Oddział Śródmiejski R.T.T. przy Związku Drukarzy, Nowy Świat 38.

Zgłoszenia z tych miejscowości prowincjonalnych, gdzie nie ma Oddziałów R. T. T., należy adresować do Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, Warszawa — Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81.

Drugie mistrzostwa narciarskie Z.R.S.S.

Z okazji odbywającego się tej zimy VII Kongresu Z.R.S.S. w Cieszynie i spodziewanego masowego przybycia licznej rzeszy naszych gości i sympatyków Zarząd Główny Z.R.S.S. na posiedzeniu w dniu 1 grudnia r. b. postanowił zorganizować na Zaolziu *zawody narciarskie o mistrzostwo Z.R.S.S.*, w dniu 2 lutego 1939 r.

Organizację tych zawodów, wybór miejsca, ustalenie programu i kierownictwa Zarząd Główny przekazał Śląskiemu R.S.K.O., który już przystąpił do prac przygotowawczych.

Zawody tegoroczne są to drugie z rzędu zawody narciarskie o mistrzostwo Z.R.S.S.

Pierwsze zawody narciarskie Z.R.S.S. odbyły się w końcu lutego 1936 r. w Siankach, na zamknięcie obozu narciarskiego Z.R.S.S. W zawodach tych uczestniczyli wówczas jeszcze sportowcy robotnicy z Gdańska i była to ich ostatnia gościna w Polsce, przed rozwiązaniem robotniczego ruchu sportowego przez „tryumfujący" hitleryzm gdański. Kierownikiem zawodów był ówczesny nasz instuktor sportowy powszechnie lubiany Franciszek Pieniak, a jednym z organizatorów — zawsze i wszędzie czynny nieodżałowany dr. Jerzy Michałowicz, który na drugi dzień po odbyciu tych zawodów ruszył z Sianek na ostatnią swoją w życiu wędrówkę turystyczno-narciarską, szczytami Karpat przez Klimiec, Sławko i Świcę do Rafajłowej.

Tytuł mistrza Z.R.S.S. zdobył wówczas nasz świetny narciarz śląski Florek Wróblewski, zaś tytuł mistrzyni — M. Sawicka z Warszawy.

Uczestnicy i widzowie tej uroczystości pamiętają dobrze ten piękny dzień, kiedy w promieniach wiosennego słońca w oczach ginęła obfita warstwa wspaniałego śniegu, sprawiając nieclada kłopot zawodnikom.

Na wyjeżdżonej trasie gromadziły się kałuże wody!

W tych warunkach czasy zawodników nie były świetne, ale cel został osiągnięty, i pierwsze mistrzostwa robotnicze w narciarstwie doprowadzone zostały do końca!

Od tej pory mija już 3 lata. Przez dwa sezony z rzędu nie były organizowane mistrzostwa ZRSS. Obecnie Zarząd Główny wznawia przerwaną tradycję.

Liczyć należy na to, że impreza ta porwie i pobudzi naszych narciarzy, którzy przecież przez ubiegłe lata nie spoczywali na laurach.

Liczymy na to, że połączenie tych mistrzostw ze zlotem zimowym, z możnością poznania pięknego Śląska — zachęci do przybycia zarówno zawodników, jak i wielu gości, miłośników pięknego sportu narciarskiego.

Zakończenie kursu sanitariuszy w Warszawie

W ub. sobotę w Warszawie zakończony został ogólnopolski kurs sanitariuszy sportowych, zorganizowany przez Głów. Wydz. Tech. ZRSS.

Kurs wypadł nadspodziewanie dobrze i na 25 kandydatów, egzaminu nie zdał tylko jeden.

Po zakończeniu egzaminów, przed rozdaniem świadectw, do sanitariuszy przemówił dyrektor P. S. H. min. dr. Chodźko.

Dr. Chodźko w dłuższym przemówieniu udzielił praktycznych i cennych wskazówek uczestnikom kursu, podkreślając ich rolę w krzewieniu higieny wśród klasy robotniczej i wyrażając nadzieję, że wiadomości zdobyte na kursie, zostaną zużyte we właściwy sposób. Uczestnik kursu t. Jerwański w imieniu kursistów podziękował dyrektorowi P. S. H., wykładowcom i władzom ZRSS za zorganizowanie kursu.

Awięc nowa kadra, wyszkolonych sanitariuszy sportowych wyrusza w świat, by w miarę swych umiejętności i możliwości nieść pomoc kolegom.

Na zakończenie kursu odbyła się w bufecie klubowym Z. Z. K. wspólna herbatka, w czasie której wręczono tow. Engelbertowi apteczkę dla RKS „Naprzód" — Bielsko. Rozdaniem legitymacji i wspólną fotografią zakończono kurs.

Zakończenie sezonu letniego R.K.S. „Drukarz"

W dniu 27 listopada r. b. o godz. 3 pop. w lokalu Klubu odbyło się ogólne zebranie członków, połączone z herbatką, na której wręczone zostały nagrody i dyplomy, przypadające z okazji zakończenia sezonu i zamknięcia rundy jesiennej.

Zebranie otworzył przewodniczący Klubu, wzywając obecnych do uczczenia pamięci tow. Michałowicza przez 1 minutowe milczenie. Po czym przystąpiono do sprawozdań z Sekcyj: z których wynika, iż w ubiegłym sezonie, jak i w rundzie jesiennej czasu nie trwoniono, a pracowano dla podniesienia sprawności fizycznej i organizacyjnej, czym mogą poszczycić się sekcje ping - pogoga, gier sportowych i najmłodsza Kolarska. Jedynie sekcja piłki nożnej wykazuje braki przede wszystkim w pracy organizacyjnych, które zaciążyły nad jej możliwościami sportowymi.

W drugiej części spraw organizacyjnych podnoszono zagadnienia wychowania sportowego, ideologicznego i przenikania tych zagadnień do świadomości członków RKS. „Drukarz". Podkreślono i tu osiągnięcia w tych procesach. Wskazywano na znaczenie sportu robotniczego, jego ważności i godności, jego wielkich i szczytnych celów, które postawił przed sportem Kongres ZRSS-u. I co nakłada obowiązek na każdego robotnika sportowca, te wielkie i szczytne cele godnie reprezentowane przez właściwe zachowanie się na boisku, w organizacji i w każdej sytuacji życia. Wyróżnienia się zachowaniem swym od młodzieży mieszczańskiej czy sfaszyzowanej.

Zebrani wykazeli troskę i zrozumienie wobec zagadnień i wydarzeń ogólnych. Nie obca, o bliska ogólnemu zebraniu i bolesna jest sprawa ataków reakcji na nasze placówki sportowe, które chcą zniszczyć nasz dorobek sportowy, robotniczy, zdobyty ofiarną pracą, a będący szkołą nie tylko wychowania fizycznego, ale i demokratycznego. Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucje o gotowości walki wraz z całym sportem robotniczym przeciw tym zakusom reakcji, wymierzonym nie tylko worganizacje sportowe, ale na wszystkie organizacje Świata Pracy — zebranie dało tym wyraz swej nierozerwalnej łączności z demokracją całej Polski.

***

Po zakończeniu obrad odbyła się „herbatka" w koleżeńskiej atmosferze potoczyły się rozmowy. Sekr. Zw. Zaw. Druk. kol. Skrzyński przy wręczaniu nagród i dyplomów, wyróżnionym członkom RKS. „Drukarz" wygłosił przemówienie o ambicji sportowca, o ambicji zespołowej, o mocnej więzi robotniczo-sportowej, a więzi i pracy z całym ruchem zawodowym i walce o szczytne ideały demokracji. Miłą niespodziankę sprawiła Sekcja Żywego Słowa, składająca się z członków RKS. „Drukarz", która własnymi siłami bez pomocy kierownictwa artystycznego, którego sekcji brak przygotowała program bogaty w treść artystyczną, literacką. Recytacje— solowe, zespołowe, śpiew. Wykonanie pełne ognia i młodości uczuć i wrażeń. Dalszą część wieczoru spędzono na chóralnych śpiewach pieśni robotniczych i ludowych. W niezapomnianej atmosferze, przepojonej braterstwem uczuć, uczuć silnych, sprzęgniętych troskę o sport i dumę dla niego — solidarnością dla świata pracy zagrzmiała stara bojowa pieśń proletariatu „Czerwony Sztandar" Tak zakończono wieczór, w którym dokonano bilansu osiągnięć, sportowych, koleżeńskich i proletariackich.

Przypomnienie

Przypomina się wszystkim klubom, że dnia 10 grudnia b. r. upływa termin nadesłania wykazów czynnych sportówców. Druki, na których te wykazy mają być sporządzane, Sekretariat generalny Z.R.S.S. rozesłał, bezpośrednio do klubów w ub. tygodniu.

Jeżeli jakikolwiek klub wykazów tych nie otrzymał, winien natychmiast zwrócić się do Z.R.S.S. o ponowną wysyłkę.

Sekretariat generalny Z.R.S.S. prosi o dotrzymanie terminu nadesłania tych wykazów, gdyż opóźnienie utrudni przygotowanie sprawozdania na VII Kongres Z.R.S.S.

Pierwszy krok bokserów w Warszawie

Do odbywającego się w Warszawie I-go kroku bokserskiego, Skra wystawiła 8 zawodników: Bieleckiego, Siemiątkowskiego, Wolenberga, Piaseckiego, Ratnera, Ilickiego i Prusa.

Skra - Czechowice II 8 - 8

W ub. sobotę, na sali Skry, odbył się mecz bokserski Skra — Czechowice II o mistrzostwo kl. B. Wynik nierozstrzygnięty, krzywdzi Skrę, która winna wygrać 10:6, a w najgorszym wypadku 9:7. Zawinili tu sędziowie, jeden, że nie stawił się, a drugi, że... wszedł na ring, nie mając pojęcia o sędziowaniu.

Wprawdzie p. Suziński jest dopiero kandydatem, ale nie może zdobywać „szlif sędziowskich" na meczach mistrzowskich. Zupełną ignorancję sędziowania wykazał przyznając zwycięstwo Tarnowskiemu nad Głowackim I, któremu należało się zwycięstwo, a przynajmniej remis!

WYNIKI WALK:

Na pierwszym miejscu zawodnicy Skry.

w. musza: Słowik—Korda. Wygrywa na pkty Słowik.

w. kogucia: Raźniewski — Łuniewski. Wygrywa Łuniewski, wobec poddania się Raźniewskiego.

w. piórkowa: Grzelak zdobywa 2 pkty v. k. wskutek nadwagi Janowskiego.

w. lekka: Stecki wygrywa wysoko na pkty z Janczewskim.

w. półśrednia: Kiełbowski oddaje 2 pkt. poddając się Kwiatkowskiemu.

w. średnia: Diaczenko — Tomalak. Wysokie zwycięstwo Diaczenki.

w. półciężka: Głowacki — Tarnowski, niezasłużone przyznane zwycięstwo Tarnowskiemu. Głowacki zasłużył przynajmniej na remis.

w. ciężka: Skra oddała 2 pkt. v. o. nie wystawiając w tej wadze zawodnika.

Następny mecz mistrzowski Skra — Orkan, odbędzie się dnia 11-go b. m. o godz. 12-ej na sali Orkanu.

Dnia 8 b. m. bokserzy Skry wyjeżdżają do Lublina, gdzie towarzyskie spotkanie rozegrają z drużyną Lubl. Wytw. Samolotów.

Nowe nalepki Z. R. S. S. na rok 1939



Wyżej podajemy wzór nowej nalepki Z. R. S. S. na rok 1939.

Nalepka ta wykonana jest w 2 kolorach, czerwonym i stalowo-popielatym, z nadrukiem czarnym. Uprzedzamy zawczasu, że od dnia 1 stycznia 1939 r. wszystkie legitymacje ZRSS mają być obowiązkowo zaopatrzone w nowe nalepki, w przeciwny razie utracą *ważność.*

CENA NALEPKI 50 GR.

Zamówienia kierują kluby bezpośrednio do Zarządu Głównego Z. R. S. S., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, pokój 62.

Należność wpłacać z góry na konto PKO 17870, albo żądać wysyłki za pobraniem pocztowym.

Komunikat w sprawie nalepek na rok 1939

Z dniem 31 grudnia br. upływa ważność legitymacji Z. R. S. S., o ile nie zostaną zaopatrzone w nalepki na 1939 rok (wzór podajemy na innym miejscu).

Obowiązek prolongaty legitymacyj spada, według instrukcji rejestracyjnej, na kluby, które winny zawczasu zaopatrzyć się w dostateczną ilość nowych nalepek.

Klub, który nie posiada jeszcze nalepek na 1939 rok, winien się niezwłocznie zwrócić się do Zarządu Głównego Z.R.S.S. (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 m. 62) z zapotrzebowaniem. Należność wpłacić należy z góry na P. K. O. lub za pobraniem pocztowym, w przeciwnym razie nalepki nie będą wysyłane.

Już od dnia 15 grudnia r. b. legitymacje, nadsyłane do potwierdzenia, winny być obowiązkowo zaopatrzone w nowe nalepki. Inaczej nie zostaną potwierdzone.

Zgodnie z odpowiednim punktem „deklaracji przystąpienia", legitymacje, zaopatrzone wyłącznie w nalepki na rok 1939, nie będą przyjmowane do obliczenia ilości mandatów na VII Kongres Z.R.S.S.

Ilość mandatów obliczona zostanie na podstawie ilości potwierdzonych legitymacyj, pod warunkiem wykupienia odpowiedniej ilości nalepek za rok kalendarzowy, poprzedzający rok, w którym odbywa się Kongres.

Z tego względu wskazanym jest, aby kluby przerejestrowały wszystkich swoich dotychczasowych członków najpóźniej do dn. 15 grudnia, gdyż po tym terminie, chcąc, aby legitymacje były uwzględniane do przydziału mandatów, będą musiały wykupywać po 2 nalepki.

Sekretarz Generalny Z.R.S.S.
K. DOMOSŁAWSKI.

Pomoc Robotniczego sportu Francji dla uchodźców z Sudetów

Reprezentacja robotnicza Francji (F. S. G. T.) rozegrała w Paryżu z reprezentacją składającą się z Czechów, mieszkających stale we Francji i emigrantów, mecz piłki nożnej.

Całkowity dochód, około 10 tys. franków przekazany został komitetowi, niosącemu pomoc uchodźcom z Sudetów.

Zebranie sekcji bokserskiej TUR-Łódź

Treningi sekcji bokserskiej RKS. „TUR" w Łodzi odbywają się się w każdy wtorek i piątek od godz. 19-tej w lokalu klubowym.

Ostatnio odbyło się walne zebranie sekcji. Omówione zostały sprawy organizacyjne. Postanowiono m. in. rozszerzyć propagandę boksu na terenie Łodzi i ustalono plan pracy na sezon bieżący. Na zebraniu był obecny przewodniczący Ł.R.S.K.O., tow. Zatke.

Kary zawodników

W. G. i D. RPA. WOZPN. ukarał na ostatnim posiedzeniu zawodników: F. Melmana (Skra Falenica) dyskw. 1 tygod. za niebezp. grę i niesportowe zachowanie się, oraz E. Bendkowskiego (Elektryczność) naganą za niesportowe zachowanie się.

Dyplom dla R. K. S. „Siła" (Żoliborz)

R. K. S. „SIŁA" (Żoliborz „Szklane Domy") otrzymał dyplom Wydz. L. A. W. RSKO. za działalność tak sportotwą jak i organizacyjną, na polu rozwoju lekkoatletyki.

Ze swej strony Redakcja „Sztafety Robotn." dorzuca temu młodemu, a pełnemu rozmachu klubowi, życzenia dalszego pomyślniejszego jeszcze rozwoju w przyszłym sezonie.

W ub. sobotę na Ratuszu warszawskim odbył się Kongres Zw. Pracowników Komunalnych i Użytecz. Publicz. z racji 20-letniej rocznicy założenia Związku. W imieniu Zarządu Głównego Z.R.S.S. witał zebranych tow. K. Domosławski.

Na froncie walk o samorząd

Okręgowe Komitety Wyborcze PPS i Klasowych Związków Zawodowych czynne są codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

OKRĘG II

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Drukarzy Piotrkowska 105, odprawa kierowników obwodów i aktywu agitacyjnego.

OKRĘG V.

Dziś w lokalu Komitetu Wyborczego odprawa kierowników obwodów.

***

We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Komitetu Wyborczego Masówka robotników Klejmana i Goldlusta.

We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. Posiedzenie członków Komitetu Wyborczego.

W środę, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Komitetu Wyborczego Zebranie delegatów fabrycznych okręgu V-go.

We wtorek dnia 6 grudnia o g. 6 wiecz. Zebranie delegatów IX okręgu.

UWAGA CZŁONKOWIE PPS dz. „Prawej"

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Ogólne Zebranie Członków.

„Faszyzm w Łodzi nie przejdzie!"

Entuzjazm na wiecach zwołanych przez P.P.S. i Kl. Zw. Zaw.

Już tylko 2 tygodnie dzielą nas od dnia 18 grudnia, kiedy ludność Łodzi zadecyduje, kto ma rządzić największym robotniczym miastem w Polsce. Akcja wyborcza ze stadium przygotowawczego weszła już w fazę pełnego rozwoju. Przybrała na sile akcja zgromadzeniowa. Z wszystkich ugrupowań największą aktywność wykazuje lista P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. Niedzielne zgromadzenia ściągnęły znowu olbrzymie tłumy uczestników. Już nie ma w Łodzi takich sal, które mogłyby zmieścić zwolenników naszej listy. Stąd cechowało ostatnie zgromadzenia we wszystkich wypadkach jednakowe zjawisko; że ogromna ilość przybyłych nie mogła już znaleźć pomieszczenia w przepełnionych salach. Tam, gdzie to było możliwe, odbyto równoległe zgromadzenia w halach i przedsionkach.

W *sali Angielskiej* odbyło się w dniu wczorajszym zgromadzenie, które ściągnęło ponad 700 osób.

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. adw. Rafał Kempner, który omówił sytuację zagraniczną i koniunkturalny wzrost fali faszyzmu. W tej sytuacji wynik wyborów w Łodzi ma ogromne znaczenie dla rozwoju wypadków w Polsce, zajmującej obecnie kluczowe stanowisko w Europie, ma ogromny wpływ na dalszy rozwój wypadków w skali europejskiej. Tow. Kempner wzywał wszystkich do głosowania i akcji propagandowej na rzecz listy P.P.S. i Kl. Zw. Zaw.

Następnie zabrał głos tow. Krzynowek, który omówił szanse poszczególnych stronnictw i ugrupowań stających do wyborów. Podał również krytyce działalność komisarycznego Zarządu miejskiego, której symbolem może być zwiększenie liczby aut reprezentacyjnych z 3 — za czasów rządów socjalistycnych — do 9.

Wreszcie przemówienie wygłosił tow. Goliński, który omówił platformę wyborczą P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. oraz kwestię antysemityzmu. Skrytykował „ideologię" Ozonu, który przy wyborach do Sejmu zabiegał o głosy żydowskich wyborców, obecnie zaś występuje ostro przeciwko mniejszości żydowskiej. Tow. Goliński omówił dalej sprawę nacisku władz administracyjnych na właścicieli kin, w kierunku nie wynajmowania sal na zgromadzenia przedwyborcze P.P.S. oraz sprawę konfiskat, które boleśnie dotykają naszą partię, krępując wolność przedwyborczej akcji. Następnie mówca ostro wystąpił przeciwko temu, że dotychczas uchwała socjalistycznej rady miejskiej z r. 1936 o przemianowaniu ul. Przejazd na ul. Ign. Daszyńskiego nie została wykonana i zakończył apelem do wszystkich obecnych, by w dniu 18 grudnia oddali gremialnie swe głosy na listę nr. 2.

Jako ostatni krótkie przemówienie wygłosił tow. Potkański, poddając krytyce działalność komisarycznych rządów w Polsce.

Po przyjęciu rezolucji zgromadzenie zostało w podniosłym nastroju rozwiązane.

Na Bałutach, wskutek odmowy wynajęcia sal kin „Ars" i „Uciecha", którzy odmowę swą tłumaczyli naciskiem „siły wyższej" odbyło się 1 zgromadzenia w *lokalu kina „Kos"*, które ściągnęło ok. 1500 osób. Przemówienia wygłosili ttow. Miłaczewski, Stawiński Wincenty, Kruczkowski, Fandrych. Przemówienia były przerywane okrzykami i oklaskami. W końcu przyjęta została rezolucja wzywająca do głosowania na listę nr. 2.

Wielkie zgromadzenie odbyło się w lokalu *dzielnicy „Widzew"*. Przemawiał tow. Domeradzki. Nastrój zgromadzonych robotników był zdecydowany i bojowy.

Zgromadzenie *w kinie „Stylowe"* (Kilińskiego 123) ściągnęło ogromne tłumy. Przemówienie wygłosił tow. Potkański, który omówił program prac samorządowych P.P.S., działalność komisarzy oraz działalność endeków w radzie miejskiej w r. 1934 i 1936. Tow. Potkański stwierdził, iż wybory dn. 18 grudnia będą plebiscytem: za czy przeciw faszyzmowi i będą miały ogromny wpływ na przyspieszenie prac Sejmu nad nową ordynacją wyborczą, której oczekuje z niecierpliwością cała Polska.

Następnie przemówienia wygłosili ttow. Andrzejak i Szulman, którzy wzywali do głosowania na jedyną robotniczą i demokratyczną listę — listę P.P.S. i Kl. Zaw. Zaw.

Na wiecu przedwyborczym w lokalu *N.S.P.P.* przy ul. Łomżyńskiej nr. 14 przy ogromnej frekwencji przemawiali ttow. Głażewski, Miłaczewski, Matula. Następnie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele robotników, wypowiadając się za pełnym poparciem listy nr. 2.

W lokalu *dzielnicy „Czerwonej" P.P.S.* (Wólczańska 16) odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którym przemówienia wygłosili ttow.: Leon Malinowski, Sobczak i adw. Hartman.

Nastroje zgromadzonych tłumów na wszystkich wiecach wróżą pewne zwycięstwo liście nr. 2, reprezentującej cały wiat pracy i demokracji.

Pokłosie dnia niedzielnego

Na ul. Śląskiej 78 wynikła krwawa bójka na tle porachunków między złodziejami. W wyniku bójki został ciężko poraniony nożami 27-letni Tadeusz Kaczmarek.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

***

Bronisław Łuczak, zamieszkały ul. Głucha 1 powracając do domu na ul. Głuchej został napadnięty przez nieujawnionych sprawców i pobity tępym narzędziem. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

***

Na ul. Targowej 41 wynikła bójka uliczna w wyniku której został poraniony nożami Józef Kobuszewski. Po opatrzeniu przez pogotowie przewieziony do szpitala w Radogoszczu.

***

Na ul. Chłodnej 18 został w nocy napadnięty i pobity Antoni Ziółkowski. Ziółkowski wracał w stanie pijanym i zaczepiło go dwóch osobników, którzy pod pozorem odprowadzenia go do domu, odciągnęli w boczną ulicę i tu usiłowali ograbić, a gdy stawiał opór poranili dość dotkliwie i zbiebli. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

***

22-letni Stefan Łuczak w czasie bójki został dotkliwie poraniony tępym narzędziem.

***

Na ul. Masarskiej w czasie bójki sąsiedzkiej został pobity tępym narzędziem i odniósł liczne rany tłuczone 43-letni Majer Gotlib. Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

***

Na ul. Zawiszy 15 w czasie wynikłej bójki zostali poranieni 35-letni Wacław Dylewski i 25-letni Józef Paprocki.

Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

***

Na ul.Śląskiej 38 zostali poranieni w czasie bójki ulicznej Antoni i Zenon Michałowiczowie, zamieszkali przy ul. Śląskiej 38.

Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

***

Na ul. Brzezińskiej została najechana przez wóz Małka Zalcman zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej 4.

Zalcmanowa pchnięta dyszlem doznała złamania żeber oraz prawej ręki. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Kandydaci na radnych w III Okręgu

listy P. P. S. i Kl. Związków Zawodowych

Wacław Jurczak, sekretarz Zw. Pończoszniczo-Dzianego.

Stanisław Pietrzak, monter, delegat robotników f. „Buhle", członek Zarządu Oddziału „Fabrycznego" Zw. Włókniarzy.

Antoni Leks, tkacz, członek Zarządu Oddziału „Fabrycznego" Zw. Włókniarzy.

Józefa Zajdlowa, motaczka, delegatka rob. f. Poznański.

Bolesław Kraszewski, tkacz, b. radny.

Piotr Waśkiewicz, szewc, członek Zarządu Zw. Skórzanego.

Jan Fidler, tkacz, delegat robotników f. „Rozen i Wiślicki".

Jan Zaworski, tkacz.

Henryk Grzegorzewski, pracownik biurowy, czł. Zarządu Zw. Użyteczności Oddz. III.

Andrzej Pierścieniewski, wykończalnik.

Edmund Bugajski, pracownik biurowy.

Józef Dąbrowski, robotnik delegat f. „Buhle".

Edward Kwiatkowski, szewc, członek Zarządu Zw. Skórzanego, opiekun społeczny.

Ignacy Pawlak, robotnik.

Stanisław Kurzawa, przędzalnik.

Stanowisko PPS. i klas. Zw. Zaw.

ENDECJA — WROGIEM LUDU PRACUJĄCEGO.

Od zarania PPS., a więc przez 45 lat, walczyliśmy zawsze z endecją, jako obozem wstecznictwa, ugody i kapitalistyczno - obszarniczych janczarów. Jak wieczny cień i zły duch towarzyszyła endecja klasie robotniczej, aby pod płaszczykiem górnolotnych patriotycznych frazesów paraliżować wyzwoleńczą walkę ludu pracującego. Obóz ten, dawny obóz ugody z zaborcami, dziś polska odmiana hitleryzmu i międzynarodowego faszyzmu, jest zaporą, którą musi strzaskać lud pracujący, aby wyjść z manowców walk narodowościowych na szeroki gościniec walki o lepsze jutro, o przebudowę społeczną i Polskę Ludową.

PONURY OBRAZ DZIAŁALNOŚCI ENDECKIEJ.

Endecja to partria faszystowska Za rzekomo ‚radykalnym" programem kryją się interesy wielkiej burżuazji, a nie interes drobnych handlarzy i rzemieślników. Endecja sprzedawała sprawę Niepodległości za rynki zbytu w carskiej Rosji, w myśl hasła: „Bogaćmy się w niewoli"...! Endecja sprowokowała w latach 1905/7 walki bratobójcze, aby osłabić ruch rewolucyjny przeciw caratowi. Legalne „Sokoły" i inne przybudówki endeckie wytężyły swe siły do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym. W historii liczy się wszystko i nikt nie może zapomnieć, że:

1) Endecy byli przeciwnikami zbrojnej walki o Niepodległość.

2) Endecy w r. 1920 uciekali do Poznania, wywolując w kraju panikę.

3) Endecy wytworzyli atmosferę, w której endek Niewiadomski zastrzelił skrytobójczo Prezydenta Narutowicza.

4) Minister endecki Kucharski „wsławił się" sprawą Żyrardowa i Elektrowni Łódzkiej.

5) Endecko-enpeerowsko-chadecki Magistrat zaprzepaścił elektrownię łódzką.

6) Do zwalczania klasowego ruchu zawodowego endecy utworzyli swój związek „Praca Polska", organizację łamistrajków, popieraną przez fabrykantów, dopominających się stale, aby w konferencjach brali udział i przedstawiciele endeckiego Związku(!!).

7) Endeckie opłacane bojówki napadają na pochody i zgromadzenia robotnicze, ale nie czynią krzywdy fabrykantom.

8) Endecka bojówka napadła na strajkujące robotnice firmy Haeblera — belgijskiego kapitalisty.

9) Endecy naśladują hitlerowców. W roku 1935 głosował zawsze z endekami w Radzie Miejskiej hitlerowiec Kahlert, a w roku 1936 wszedł do Rady Miejskiej z listy „Obozu Narodowego" hitlerowiec Klikar.

W Radzie Miejskie endecy głosowali: przeciw wykupieniu rzeźni przy ulicy Inżynierskiej, będącej własnością hrabiów i obszarników, przeciw pożyczce na zatrudnienie bezrobotnych, przeciw podwyższeniu podatku na dużych kamieniczników, przeciw bezpłatnej pomocy prawnej dla eksmitowanych, przeciw rekwizycji wolnych lokali dla bezdomnych, przeciw zniżeniu opłat za elektryczność, podwyższyli podatek od dorożek i taksówek(!), a radny endecki zademonstrował oryginalny pogląd leczenia chorych na jaglicę—według wzorów niemieckich (!?).

Kto chce wiedzieć dokładnie czym była, czym jest i do czego dąży endecja, polska odmiana faszyzmu, niech przeczyta uważnie broszurę p. t. „Czarna Księga Endecji", wydaną przez OKR. PPS, gdyż nie sposób pobieżnie nawet opisać roli endecji, tym bardziej, że endecja jak wiecznie przestępca ciągle zmienia swą nazwę, dla zatarcia śladów ohydnej przeszłości.

Echa zabójstwa boksera

7 sprawców zatrzymanych

Przed kilku dniami na ul. Brzezińskiej miała miejsce krwawa awantura, zakończona ciężkim poranieniem boksera klubu fabrycznego IKP Henryka Białeckiego.

Powracającego w nocy Białeckiego zaczepiło kilku osobników, a gdy odparł atak i powalił dwóch z awanturników, pozostali natarli nożami i zadali szereg ran kłutych. Białecki padł ranny i przewieziony do szpitala zmarł.

Obecnie w wyniku toczącego się dochodzenia policja zatrzymała 7 osobników, podejrzanych o udział w krwawej bójce, zakończonej śmiercią boksera.

Nazwiska zatrzymanych ze względu na toczące się śledztwo są trzymane w tajemnicy.

Niezwykły wypadek na ul. Piotrkowskiej

Onegdaj na ulicy Piotrkowskiej nr. 125 zdarzył się niezwykły wypadek. Ulicą kroczyły trzy słonie ubrane w reklamowe wywieszki pewnej fabryki. Na słoniach jechali specjalni poganiacze, spełniający zarazem funkcje reklamowe. W pewnej chwili jeden ze słoni z nieustalonej przyczyny rozdrażniony schwycił poganiacza Zenona Grochowskiego z Warszawy, który siedział na grzbiecie. Słoń trąbą owinął Grochowskiego i rzucił z wielką siłą o asfalt, tak że poganiacz padł nieprzytomny.

Wezwany lekarz pogotowia P. C. K. po opatrzeniu przewiózł rannego do szpitala.

Zamach samobójczy

Na Bałuckim Rynku targnął się na swe życie 40-letni Stanisław Królasik, zam. przy ul. Franciszkańskiej 165.

Królisiak, w celach samobójczych wypił większą dozę kwasu solnego zmieszanego z jodyną.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala.

Powodów zamachu samobójczego nie ustalono.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 5 grudnia

5.35 Muzyka poranna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 700 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Pieśni legionowe i żołnierskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południ. 13.30 Chopin. Polonezy, mazurki i walce. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka". 16.35 Miniatury kwartetowe. 17 10 Pogadanka. 17.20 „W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego. 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.10 Muzyka 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego". 19.00 Koncert popularny muzyki polskiej. 20.35 Audycje informacyjnej. Dziennik wieczorny Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert z udziałem Grace Moore. 22.00 Pogadanka. 22.10 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Jutro, we wtorek o godz. 7.30 wiecz. 3-aktowa komedia Molnara „Dalila".

TEATR POPULARNY

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro, we wtorek o godz. 4-ej popoł. „Pan Jowialski" dla Szkół Powszechnych.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2 A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

Tajemnicze postrzelenie

Na ul. Rzgowskiej wczorajszej nocy postrzelona została w tajemniczych okolicznościach 41-letnia Antonia Kolanos, zamieszkała przy ul. Lelewela 32.

Kolanosowa wracała w towarzystwie męża i nieoczekiwanie padł strzał, przy czym kula trafiła Kolanosową w pachwinę, raniąc ciężko.

Ranną po opatrzeniu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Na razie nieujawniono sprawcy potsrzelenia.

Napad endeków na przechodniów

Onegdaj w siedzibie Str. Nar., przy ul. Sterlinga (koło im. Chrobrego) odbywało się zebranie przedwyborcze. Po zebraniu część uczestników na ulicach zaczepiała przechodniów, przy czym napadli na grupę Żydów i poranili przy zbiegu Cegielnianej i Placu Dąbrowskiego 24-letniego Nachmana Zawadzkiego i jego żonę Nachę (Limanowskiego 40). Na ul. Pomorskiej 19 pobili wracającą do domu 28-letnią Malę Majlech.

W obronie pobitych stanęła grupa przechodniów, która zaatakowała napastników. Ci ratowali się ucieczką do lokalu Str. Nar.

Zawiadomiona policja zlikwidowała awanturę i zarządziła dochodzenie.

Kradzieże

Z mieszkania Zygmunta Dalewskiego, przy ul. Szopena 7, skradzino rzeczy, wartości 800 zł. Jako sprawcy zostali zatrzymani Stanisław Urzędowicz z ul. Młynarskiej 73 i Zygmunt Warszawski z ul. Młynarskiej 58.

Z mieszkania Raszy Lubińskiej przy ul. Piłsudskiego 55 nieznani sprawcy skradli przy pomocy włamania garderobę i inne rzeczy wartości 600 zł.

Z bagażowni st. Łódź Kaliska Kazimierz Kudra, zam. przy ul. Drewnowskiej 101 skradł na szkodę Maiysa Rika 300 egzemplarzy Ilustrowanego Dziennika Ludowego wartości 30 zł.

Napaść

Józef Syska, zam. przy ul. Obywatelskiej 50, zameldował, że do jego mieszkania wtargnęli siłą Stanisław Zasada z ul. Obywatelskiej Nr. 92, Czesław Głębowski z ul. Obywatelskiej 91 i Henryk Śliwiński z ul. Obywatelskiej 92, pobili jego żonę Bronisławę i syna Stanisława oraz zdemolowali mieszkanie.

Rannych opatrzyło pogotowie. Policja zarządziła dochodzenie.

Wczoraj w gmachu Tow. Kredytowego, przy ul. Pomorskiej 21, od wadliwego komina zapaliła się belka.

Na ratunek przybyła straż pożarna, która ogień w zarodku ugasiła, niedopuszczając do większego zniszczenia.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.